

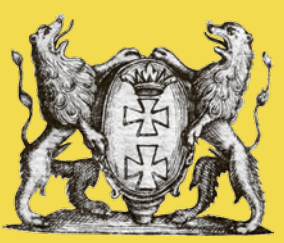
**KANTOR WYMIANY WALUT
„POSEJDON”**

Andrzej Walas

kom. 501-522-718
81-704 Sopot
ul. Kościuszki 11A

**Dürer, Meseck,
Stryjec...**

- wybitni
graficy
w gdańskich
zbiorach



► **Str. 10**

AKTYWNE WAKACJE Z GOKF

i Energa

► **Str. 12**



GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 492 | 11.08.2017 r. ISSN 2544-2864

**Zobacz
czym żyje
Trójmiasto**



wybrzeże24.pl

Wojazd prezydenta do Madrytu - radni PiS żądają odpowiedzi

Kolacja w Palacio de Cibeles w Madrycie może odbić się prezydentowi Adamowiczowi czkawką? Radni PiS, Grzegorz Strzelczyk, Piotr Gierszewski i Kazimierz Koralewski, domagają się wyjaśnienia, kto zapłacił 3 tys. dolarów za udział prezydenta w marketingowej imprezie w Hiszpanii. - To co przesłała pani Danuta Janczarek to ogólnikowa próba zamazania istoty poprzedniej interpelacji, dlatego ponawiamy pytania, oczekujemy też że sprawę wyjazdu wyjaśnią gdańscy przedstawiciele w radzie nadzorczej SNG - mówi "Gazecie Gdańskiej" P. Gierszewski.

► **Str. 4**

Quo vadis, Lechio?

W poniedziałek Lechia zagra w Szczecinie z Pogonią. Sytuacja obu drużyn jest zgoła inna. Gdańszczanie są w kompletnym dole, a podopieczni Macieja Skorży wydaje się, że w końcu odpalili. To może być kolejny trudny wieczór dla kibiców biało-zielonych. Początek spotkania o godz. 18.

► **Str. 11**

Kenijczyk najszybszy w 24. Biegu św. Dominika

W sześciu biegach 24. Biegu św. Dominika Festiwalu Biegowym wzięło udział ponad 2000 uczestników. W najważniejszym Biegu Elity, Mistrzostwach Polski na 10 km, triumfował Wycliffe Biwott z Kenii, który wyprzedził Marcina Chabowskiego.

► **Str. 11**

Lokomotiv na drodze do finału

Zaczęło się nieźle, ale skończyło wysoką porażką. Zdunek Wybrzeże przegrało w Daugavpils z Lokomotivem 28:50 w ostatniej kolejce rundy zasadniczej co oznacza, że obie drużyny spotkają się w półfinale NICE 1. Ligi Żużlowej. Spotkanie z powodu deszczu zakończono po 13 biegu.

► **Str. 11**

Debel z ministrem Rosji "Družba" Karnowskiego



Słabą ma pamięć Jacek Karnowski. Pomawiając działaczy SKT o powiązania rosyjskie - sam zapomniał, że był ich prekursorem. Ponad 20 lat temu zagrał debła w hali SKT z min. spraw zagranicznych Rosji Andriejem Kozyriewem, a potem, przy kefirku, ciastkach i kawie relaksował się z konsulem generalnym Rosji Walentinem A.Żychariowem. Ambasadorem Rosji był wtedy Jurij Kaszlew, w służbach wiedzą kto zaczął i z jaką służbą niedyplomatyczną trzymał. Musiało być nader miło, bo minister Kozyriew po tenisowych "small talks" z Karnowskim dotarł następnie spóźniony na oficjalne spotkanie szefów dyplomacji państwa bałtyckich. Za podobne biesiadowanie polityczni koledzy prezydenta Sopotu zaszczywali premiera Oleksego. Gdyby użyć języka swobodnych skojarzeń, którym prezydent Sopotu opisuje własną okolicę, spotkanie to było mało polityczne. A może już wtedy prezydent Sopotu szukał rosyjskich partnerów do rozwoju tenisa i koszykówki?

► **Str. 4**

Akapit wydawcy



dzień ważny dla pracodawcy - czy to sekretarza partii, czy to "towarzysza naczelnika Ja-

udziela się wielu, odtwórcy tekstów też jej podlegają, co z racji zawodu mniej dziwi

riusza państwowego wyklucza prowadzenie działalności publicznej nie dającej się pogodzić z zasadami niezależności sądów i niezawisłości sędziów.

Teatry prawa

starni", dziś marszałka.

Cokolwiek komedianci ogłaszają na scenie ma wartość rozrywkową.

Ustrój sądów nie należy bowiem do ich kompetencji szczególnych jak deklamacja, taniec dowolny lub podawanie dialogów publiczności. A też czytanie tekstów zaangażowanych 1 maja albo w inny

Ustrój sądów i ich właściwości, inaczej niż statut teatru, określa parlament przyjmując ustawy. Ma do tego wyłączne prawo, bo tak stanowi art. 176 Konstytucji RP. Wyborcy zaś uznali, że po rządach AWS, SLD, PO przyszedł czas na PiS.

Z tego powodu na Pomorzu panuje zdziwienie. Egzaltacja

niż widok gdańskich sędziów karnych wiecujących ze swoim klientem, prezydentem Gdańska, w sprawie własnej.

Rytm tekstu politycznego wygłaszanego w teatrze przy aplauzie publiczności lakonicznej dramatycznych wrażeń porywa wyłącznie oddanych kibiców. Więc sędziów z oskarżonym to już przypadek konstytucyjny. Art. 178 scena-

Niezawisłość sędziego większej wymaga cnotliwości publicznej niż uciecha w teatrze. Dostrzeganie tych demonstracji jest ważniejsze niż piętnowanie artystów, którzy bawią u siebie.

W porządku teatrów ulicznych ról dla sędziów Konstytucja RP nie przewidywała..

Marek Formela

F(ig)raszka

Kochaj sierpień choćby
za to
że to najprawdziwsze lato
Milo ciepło słońce budzi
jesteś najszczęśliwszym
z ludzi
To jest szczęścia afirmacja
bądź radosny na
wakacjach

Liczb

845 zł

cena biletu LOT na trasie
Warszawa - Gdańsk

4 220 zł

przeciętne wynagrodzenie w
II kw. 2017

25 tys. zł

koszt cateringu na spotkaniu
konwentu przewodniczących
rad miast wojewódzkich
opłacony przez gdańskich
podatników

Cytat tygodnia

- Fatalnie to rozegrał, najgorzej jak mógł(...) raz że mu ktoś kupił, że żona(...) jego historia nie trzyma się kupy w żadnym aspekcie(...) jak żona chce ci kupić zegarek, to idź i ci kupuje zegarek! A nie bierz gotówkę od biznesmena, który ci kupuje zegarek. Czyli kto ci kupił zegarek? Tak naprawdę biznesmen kupił ci zegarek - Radosław SIKORSKI, b. minister spraw zagranicznych w rozmowie z Jackiem KRAWCEM, b. prezesem PKN Orlen o słynnym zegarku Ulysses Nardin, którego Sławomir NOWAK b. minister i baron PO na Pomorzu nie wpisał do oświadczenia majątkowego
TVP Info

- Nadchodzi tsunami demograficzne. W naszym kraju w najbliższych latach będziemy mieli ponad 25 proc. osób powyżej 60 roku życia. Dlatego placówek geriatrycznych będzie powstawało więcej - prof. Jacek BIGDA, prorektor GUM.
"Rozmowa kontrolowana" - RADIO GDAŃSK

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Daniel Obajtek: 3 milionowy klient, 488 milionów zysku

Podczas warszawskiej konferencji prasowej Grupy Energa S.A. poinformowano o uzyskaniu 3 milionowego klienta. Powinna zatem rodzić się nowa strategia firmy, społecznej odpowiedzialności biznesu i jej funkcjonowania w najbliższym otoczeniu. Chodzi również o model współpracy z najbliższymi sąsiadami firmy, mieszkańcami Oliwy. Z tym pytaniem zwróciliśmy się do Daniela Obajtka Prezesa Zarządu Energa S.A.

- To pytanie rzeczywiście dotyczy współpracy społecznej w naszym mieście, ale również zbliża się mocno do styku z polityką. Jako prezes zajmuję się zarządzaniem grupą kapitałową i osiągnięciem jak najlepszych wyników, a także zdobywaniem nowych klientów. Oni będą kluczowi, ale wszystkich musimy równo traktować, ich dobro leży nam na sercu. Mimo trudnego otoczenia zewnętrznego, mamy lepsze wyniki niż przed rokiem. Jeżeli chodzi o uczestniczenie w różnego rodzaju akcjach, organizowanych przez miasto, a które często noszą polityczne znamiona, to my nie będziemy w tym uczestniczyć. Interesują nas tylko te wydarzenia, które w rezultacie przyniosą nam wartość dodaną. Wszystkie inne odrzucimy, nie mamy zamiaru angażować się w akcje, które bardzo często, wikłają ich uczestników po jednej stronie, jedynie słusznych



poglądów władz miasta i nie przenoszą się realnie na ekonomiczne uzasadnienie tych wydatków. To już się dzieje, pewne poczynania zostały mocno ograniczone, wydatki marketingowe podlegać będą baczniejszej kontroli, nie będziemy wydawać pieniędzy na słabe propozycje, wyco-

fujemy się z pewnych projektów, które wyraźnie kierują zainteresowania w stronę polityki. Wszystkie inne sensowne koncepcje zawsze znajdą miejsce na omówienie. - Czy w swojej strategii, widzicie Państwo miejsce na projekty nietypowe, a mające na celu przywrócenie naturalnych

stosunków społecznych w Gdańsku? Chodzi o repolonizację instytucji, które zarządzane przez obcy kapitał w znaczny stopniu pomniejszają dochody miasta.

- Prowadzimy w tej sprawie szereg różnych rozmów. W stosownym czasie otrzymacie Państwo pełną informację.

Grupa Energa przedstawiła wyniki spółki w pierwszym półroczu 2017 roku. Energa po I półroczu odnotowała wzrost zysku netto o 34 proc., a także wyższe przychody i poziom EBITDA. Motorem rozwoju Grupy był Segment Dystrybucji. Segment Sprzedaży sprzedał największą od pięciu lat ilość energii, a liczba klientów kupujących energię od firmy pierwszy raz w historii przekroczyła 3 miliony. Z kolei Segment Wytwarzania dzięki lepszej pracy niemal wszystkich aktywów zwiększył produkcję o 14 proc.

Personal



✓ Dr Kazimierz Janiak został nowym przewodniczącym rady nadzorczej Pomorskiego Centrum Rolno-Spożywczego RENK. Jest absolwentem olsztyńskiej ART, był członkiem rady nadzorczej portu lotniczego im. Lecha Wałęsy, obecnie jest dyrektorem oddziału Totalizatora Sportowego w Gdańsku. Jego zastępcą jest Zbigniew Abramowicz, a sekretarzem rady Danuta Huzarska. W skład rady wchodzi ponadto: Michał Banaczowski, Paweł Dołkowski, Remigiusz Nadolny i Jacek Bendykowski.

✓ Beata Kozłowska-Chyła przewodniczącą rady nadzorczej Grupy Lotos. Jest radcą prawnym, adiunktem na wydziale prawa UW, była doradcą ministra finansów, członkiem rady nadzorczej i zarządu PZU SA. Wiceprzewodniczącym rady został Piotr Ciach, a sekretarzem Katarzyna Lewandowska. Ponadto w składzie rady: Agnieszka Szklarczyk-Mierzwa, Dariusz Figura, Mariusz Golecki i Adam Lewandowski.

✓ Tomasz Niski został nowym prezesem Areny Operator, spółki zajmującej się dobrym wykorzystaniem stadionu w Letnicy należącego do gminnej spółki Arena Gdańsk. Jego poprzednik Tomasz Kowalski niespodziewanie przestał pełnić swoją funkcję. Nowy prezes od lat związany jest z mediami. Przez kilka lat zajmował się kolportażem prasy w gdańskim oddziale Ruchu, potem przeszedł do oddziału Polskapresse - teraz Polska Press - w Gdańsku, objął z czasem funkcję szefa oddziału, z której został odwołany, był też doradcą prezesa w wydawnictwie Edytor w Olsztynie. Arena Operator to po przejęciu udziałów przez GARG dawna Lechia Operator.

✓ Marcin Jastrzębski, nowy prezes Lotosu, korzystając z gdańskiego lotniska nie korzysta z vipowskiej oprawy, którą... oprawił swoje wsiadanie i wysiadanie z samolotu jego poprzednik - i nadal pracownik Grupy Lotos - Paweł Olechnowicz. Byłego prezesa limuzyna podwoziła 100 metrów do samolotu i odwoziła do terminalu. Spektakl ten wystawiano regularnie dla wszystkich pasażerów uprzednio w samolocie zgromadzonych, no ale Olechnowicz był pochodzenia lewicowego, więc dostatek przywilejów go nie drażnił...

Sopockie co nieco



upodabniają się do znacznie przeinwestowanych i gęsto zabudowanych ośrodków na wybrzeżach Turcji, Grecji, Bułgarii, Francji czy Hiszpanii. Zapominamy przy tym, że u nas letni sezon to de facto 2-3 miesiące. A „budując maszynowe hotele i apartamentowce, tracimy jednak charakterystyczny dla polskiego wybrzeża spokojny charakter” (z artykułu Jakuba Gła-

ruchomości i dzialek, czy też poddanie „owczemu pędowi inwestycyjnemu”, żeby zabudować każdą wolną przestrzeń? Najczęściej nadużywana się też przy tych okazjach słusznej skądinąd maksymi, że „kto się nie rozwija, ten się cofa”. Ale rozwój to przecież na pewno nie dość chaotyczny, często zły jakości, architektura, z której inwestor chce wycisnąć jak największą

powierzchnię użytkową. Rozwój miejscowości to nie tylko hotele i apartamentowce, w których przez większość miesięcy straszą ciemne okna. Rozwój to nie tylko nocne lokale, w których balują imprezowicze czy kolejne przyplazowe obiekty gastronomiczne. Wielu sopocian mówi mi ostatnio, że ich (i mój) uko-

„Morze, nasze morze...”

Co jest głównym magnesem dla tych, którzy odwiedzają polskie nadmorskie miejscowości? Oczywiście znajdziecie tam również poszukiwaczy różnych - delikatnie mówiąc - ekscentrycznych i ekstremalnych doznań. Ale nie będzie chyba jednak żadnym odkryciem, że dla zdecydowanej większości tą główną atrakcją jest oczywiście samo morze i piaszczyste plaże. Te ostatnie zresztą bywają u nas o wiele bardziej atrakcyjne, niż często kamieniste, czy też wulkaniczne brzegi wielu znacznie cieplejszych wód. I jeśli już zgodzimy się na to, że to właśnie ten wyjątkowo malowniczy morski krajobraz jest tą szczególnie cenną, którą powinniśmy chronić, to zupełnie nie potrafię zrozumieć, dlaczego niektórzy robią z zapalem i przekonaniem wszystko, aby go w rozmaity sposób zniekształcić, zepsuć czy zasłonić. I na pewno nie wszystkie, często kuriozalne decyzje da się wytłumaczyć dyktatem deweloperów czy lokalnego biznesu. Architekci, urbaniści czy specjaliści od rewitalizacji już biją na alarm, że polskie miejscowości nadbałtyckie dość szybko

za „Niewesołe miasteczka”). Ba, zapominamy też, że to właśnie „morze czyni z tych miejsc przestrzeń wyjątkową, a dostęp do niego jest nadzwyczajną wartością” (Dagmara Milczyńska-Hajda). Dlaczego zatem część nadmorskich miejscowości stara się komercyjnie zagospodarować każdy fragment plaży i terenów nadmorskich, najczęściej doprowadzając - w najlepszym razie - do sezonowej taniej jarmarczności, w skrajnych przypadkach - do trwałej szkazy na żywym organizmie wyjątkowo cennych obszarów, które powinny być bezwzględnie chronione? Czy to tylko wybujale ego i ambicje lokalnych włodarzy, biznesowe rachuby hotelarzy i deweloperów, naciski prywatnych właścicieli nie-

szą powierzchnię użytkową. Rozwój miejscowości to nie tylko hotele i apartamentowce, w których przez większość miesięcy straszą ciemne okna. Rozwój to nie tylko nocne lokale, w których balują imprezowicze czy kolejne przyplazowe obiekty gastronomiczne. Wielu sopocian mówi mi ostatnio, że ich (i mój) uko-

A może ci narzekający sopocianie to zdecydowana mniejszość, a większości ten kierunek rozwoju się podoba? I jeśli nawet tak jest (w co nie wierzę), to miarą prawdziwej demokracji (także, a może nawet przede wszystkim na tym lokalnym poziomie) jest szacunek władzy dla innej myślenia większości i nie tylko uważne wysłuchanie jej argumentów, propozycji oraz uwag krytycznych, ale i realne zastosowanie przynajmniej części z nich w praktyce. Ale ze smutkiem muszę stwierdzić, że zwyczajnie takiej chęci w moim ukochanym Sopotku nie widzę.

Wojciech Fulek

OD 11.08. DO 24.08. CENOWE INFORMACJE!

Spichlerz Rusiecki 300g różne rodzaje GRUPA PAMAPOL 1kg 19,17 5²²	Sos 200ml 5 smaków DEVELEY 1L 16,95 3³⁹	Passata butelka Mutti 700g DEVELEY 1kg 9,41 6²²	Lody Kaktus 45ml 3 smaki Nestle Scholler FRONERI 1L 25,56 1¹²	Lody 500ml różne smaki GRYCAN 1L 13,98 6⁸⁹	Ser salami 1kg Mleczarnia Kalisz OSM LOWICZ 17²²
Kawa BLACK & WHITE mielona 250g TCHIBO 1kg 38,36 9²²	Herbata BIG-ACTIVE ekspresowa Zielona 34g 20tor. 4 smaki HERBAPOL 1kg 108,53 3⁶²	Pu-Erh 100g liściasta 2 rodzaje i ekspresowa 40x1,8g HERBAPOL 5⁸²	Herbaty zielone 20x2g 6 rodzajów MALWA 1kg 79,75 2²²	Kuchnia Staropolska konserwy 280g 5 rodzajów GRAAL 1kg 21,39 5²²	Mleko acidofilne ukwaszone 400g OSM LOWICZ 1kg 4,98 1²²
Czekolada Milka 90-100g asortyment MONDELEZ 1kg 32,90 - 36,56 3²²	Sosy Daryna 280g różne smaki UkrGoods 1kg 13,89 3⁸²	Napój niegazowany Hellena 1,75L 5 smaków COLIAN 1L 1,51 2⁶²	Morele suszone, Żurawina 100g HELIO 1kg 36,90 3⁶²	Pistacje 80g HELIO 1kg 78,13 6²²	Słuski kalifornijskie 200g Plaki mączkowe 70g HELIO 1kg 24,95 - 71,29 4²²
Wkład do zniczy Aura 2 PRYZMAT 1³²	Pasta do zębów blend-a-med 100ml 5 rodzajów PROCTER&GAMBLE 4²²	Szczoteczka do zębów Oral-B Natural Fresh 1+ PROCTER&GAMBLE 4²²	Harnaś butelka zwrotna 0,5L CARLSBERG 1L 3,38 1⁶²	Okocim Radler but 0,5L 3 rodzaje CARLSBERG 1L 5,98 2⁶²	FLUTRA PIVA ZABIERA SIĘ GŁÓWNIEM CIĘŻKODU ALKOHOLU ETYLOWEGO WPRZEDZIAŁ ALKOHOLI ODOBNIŁ SIŁY I JEST PRZESTĘPNY
Flak do naczyń Fairy 650-900ml różne rodz. PROCTER & GAMBLE 5⁸²	Flak do płukania Lenor 780-930ml różne rodz. NAVO ORBICO 1L 7,52 - 8,96 6²²	Kapsułki 15szt i proszek do prania Vizir 1,5kg PROCTER & GAMBLE NAVO ORBICO 14²²	Piwo Lech Ice 4x500ml 3 rodzaje KOMPANIA PIWOWARSKA 1L 5,78 11²²	Piwo Zubr 4x500ml puszka KOMPANIA PIWOWARSKA 1L 4,70 9²²	FLUTRA PIVA ZABIERA SIĘ GŁÓWNIEM CIĘŻKODU ALKOHOLU ETYLOWEGO WPRZEDZIAŁ ALKOHOLI ODOBNIŁ SIŁY I JEST PRZESTĘPNY
Jogobella do picia 300g różne smaki ZOTT 1kg 5,17 1²²	Wafle ryżowe 84-120g różne smaki KUPIEC 1kg 16,58 - 23,69 1²²	Platki jaglane i orkiszowe 200g KUPIEC 1kg 12,45 2⁴²	Platki owsiane 200g KUPIEC 1kg 9,95 1²²	Makaron na patelnie 450g 5 rodzajów Hortex POLSKI OGRÓD 1kg 13,31 5²²	FLUTRA PIVA ZABIERA SIĘ GŁÓWNIEM CIĘŻKODU ALKOHOLU ETYLOWEGO WPRZEDZIAŁ ALKOHOLI ODOBNIŁ SIŁY I JEST PRZESTĘPNY
Caffreze 200ml 2 rodzaje 1szt + 1szt za 1 grosz ZOTT 2⁴²	Jacobs 100g 2 rodzaje 1szt + 1szt za 1 grosz 8²²	Jacobs Velvet 75g 1szt + 1szt za 1 grosz 7⁶²	TYMBARK Multiwitamina Classic sok 100% 1L MASPEX 3¹²	TYMBARK 100% 1L MASPEX 2⁸⁹	TYMBARK 100% 1L MASPEX 3⁴⁹

OFERTA WAŻNA JEŻELI NIE WYSTĄPIŁ BŁĄD W DRUKU I DO WYCZERPANIA ZAPASÓW. CENY ZAWIERAJĄ PODATEK VAT.

Karnowski półgębkiem - pytania do referendum

Narzekając wszem i wobec na niektóre media i niektórych dziennikarzy Jacek Karnowski - od 27 lat na utrzymaniu sopockich podatników, a też własnym sumptem obciążając się pracą w radzie nadzorczej spółki sportowej uprzednio wyposażonej w pieniądze miejskie - indywidualnie, według potrzeb własnych jak Hanna Gronkiewicz-Waltz, interpretuje obowiązki wynikające z prawa prasowego. Na pytania, które się nie podobają odpowiada tak zwanym półgębkiem albo nie odpowiada wcale. To w sumie zaszczyt dla redakcji tak traktowanych, bo poświadcza, że funkcję kontrolną wobec władzy nawet tak sławnej jak sopocka, wykonuje poprawnie.

Nie odpowiadając na pytania, które źle wpływają na samopoczucie, Karnowski prowadzi ożywione debaty własne, w których rozlicza swoich antagonistów, dzieli się niezbyt skomplikowanymi przemyśleniami, nie szczędi impertynencji, a nawet specyficznych sugestii. Odkrył między innymi, że różne sopockie precjoza, na przykład korty będące zgodnie z orzeczeniem sądu najwyższego, własnością Sopockiego Klubu Tenisowego, mogą zostać przejęte przez jakieś służby rosyjskie lub ich agentów. W tej sprawie Karnowski musi mieć lepsze rozeznanie niż przeciętny jego sopocki pracodawca, bo gościł u siebie Władimira Putina, a nawet udostępnił mu molo. Grywał też w tenisa z różnymi rosyjskimi notablami, więc ma kontakty zgoła nadzwyczajne, bo tenisistów dzieli co prawda siatka, ale łączą przerwy między gemami i... stół biesiadny.

PT Sopocian informujemy zatem w miarę publicznie jakie pytania tak zapowietrzyły ich prezydenta, że zaniemówił...

1. Dlaczego przed wystąpieniem z wnioskiem o rozwiązanie stowarzyszenia nie podejmowano zwykłych działań w trybie nadzorczym według prawa o stowarzyszeniach, w szczególności nie wzywano na piśmie stowarzyszenia do usunięcia naruszeń?

2. Dlaczego Prezydent uchyla się od merytorycznego rozpoznania sprawy o umorzenie zobowiązania

podatkowego za podatek od nieruchomości za lata 2003 i 2004, mimo zgłaszanych apeli przez radę miasta (uchwała komisji sportu rady

nieruchomości? Jeśli tak proszę pokazać. Dlaczego jej nie załączył ani do wniosku o zabezpieczenie, ani do wniosku o rozwiązanie, ani też nie po-

prawidłowości stwierdzono już w sierpniu 2015 r. (a więc na 2 miesiące przed zawieszeniem), a okoliczności podnajmu były znane prezy-

biste polecenie Prezydenta. Czy Pan to potwierdza?

6. Dlaczego dopiero w 2015 roku wypowiedziano umowy z powodu prowadzenia dzia-

cieli jest Wiesław Pedrycz?

8. Dlaczego zdecydował się wydzierżawić grunt, co do którego wie, że Sopockiemu Klubowi Tenisowemu przysługuje ekspektatywa prawa użytkowania wieczystego?

9. Jak Pan skomentuje orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 9 maja br o uchyleniu zakazu ujawnienia prawa użytkowania wieczystego? Dlaczego zmanipulował Pan Sąd Okręgowy w Gdańsku absurdalnym wywodem o niemożności wykonania wyroku?

10. Dlaczego przemilczał Pan przed Sądem Okręgowym okoliczność prowadzenia korespondencji z STK o zamianie działek, w tym pismo z Pana wyraźną prośbą o nieujawnianie użytkowania do czasu zakończenia negocjacji?

11. Dlaczego na żądanie syndyka G. Ossowskiej nie wydał Pan wypisu i wyrysów z ewidencji?

12. Dlaczego rozpowszechnił Pan wśród notariuszy kłamliwe tezy o niemożności ujawnienia użytkowania wieczystego oparte na stanowisku not. Mędraś, które straciło aktualność wobec dokonanej sądowej wykładni wyroku?

13. Dlaczego w postępowaniu sądowym posłużył się Pan dokumentami ABW objętymi klauzulą tajności? Skąd miał Pan dostęp do tych dokumentów?



Para deblowa Karnowski i Kozyriew

miasta Sopotu) i doprowadził już do czterokrotnego uchylenia swojej decyzji przez SKO? Dlaczego Prezydent wyłącznie „przekleja” treść uzasadnienia z poprzednich decyzji, mimo zaleceń SKO co do okoliczności wymagających zbadania w toku postępowania?

3. Czy zawarto w 2012 r. ugodę w sprawie podatku od

ruszył tego wątku w pismach procesowych, mimo podnieszonego przez SKT zarzutu, iż takiej ugody nigdy nie zawarto? Cemu wprowadzał Sąd w błąd?

4. Dlaczego zdecydował się na wypowiedzenie umowy dzierżawy Sopockiemu Klubowi Tenisowemu dopiero po zawieszeniu zarządu przez Sąd, skoro protokołarnie nie-

dentowi od wielu lat?

5. Dlaczego zostały wypowiedziane obie umowy dzierżawy z tym samym powodem (prowadzenie działalności gospodarczej, rzekomo wbrew umowie), skoro jedna z umów dotyczyła nieruchomości, na której jakkolwiek działalność uboczna nie była prowadzona. Z zeznań urzędników wynika, że była to oso-

balności gastronomicznej, skoro taka działalność była prowadzona i od początku umowy, tj. lat 80-tych ubiegłego wieku o czym organ nadzorczy wiedział?

7. Dlaczego zdecydował się wydzierżawić blisko 4 hektary infrastruktury sportowej stowarzyszeniu, które powstało miesiąc wcześniej? Czy wie, że jednym z założy-

Wojaż prezydenta do Madrytu - radni PiS żądają odpowiedzi

Kolacja w Palacio de Cibelos w Madrycie może odbić się prezydentowi Adamowiczowi czkawką? Radni PiS, Grzegorz Strzelczyk, Piotr Gierszewski i Kazimierz Koralewski, domagają się wyjaśnienia, kto zapłacił 3 tys. dolarów za udział prezydenta w marketingowej imprezie w Hiszpanii. - To co przesłała pani Danuta Janczarek to ogólnikowa próba zamazania istoty poprzedniej interpelacji, dlatego ponawiamy pytania, oczekujemy też że sprawę wyjazdu wyjaśnią gdańscy przedstawiciele w radzie nadzorczej SNG - mówi "Gazecie Gdańskiej" P. Gierszewski.

W drugiej połowie kwietnia czterech gdańskich urzędników, w tym prezydent miasta,

w tym 3 związanych z gospodarką komunalną, wzięło udział w organizowanym

przez prywatne wydawnictwo Global Water Intelligence spotkaniu marketingowym w Madrycie - Global Water Summit 2017. Koszt udziału w 3-dniowej imprezie podawany przez organizatora to 3 tys. dolarów za każdego uczestnika. W programie rozmowy zapoznawcze, dyskusje o partnerstwie publiczno-prywatnym w sektorze komunalnym w Azji i Afryce, kwestie odsalania wody, kolacja w Palacio de Cibelos, wręczanie nagród.

Według informacji z magistratu, kilkudniowy pobyt w Madrycie 4 osób kosztował niespełna 3 tysiące złotych. Pozostałe koszty, informuje radnych i opinie publiczną Danuta Janczarek, poniósł Saur Neptun Gdańsk, potwierdzając wcześniejszą

wypowiedź pracownika biura prasowego w TVP 3 Gdańsk.

- Nie mogliśmy zaakceptować odpowiedzi, która była próbą ominięcia istoty zarzutów w interpelacji pytań, dlatego zdecydowaliśmy o złożeniu kolejnej interpelacji, sprawa relacji władz miasta i spółki ma bowiem poważny kontekst formalny - mówi "Gazecie Gdańskiej" szef klubu PiS Kazimierz Koralewski.

W złożonej na początku sierpnia interpelacji radni domagają się "przekazania opinii publicznej pełnych kosztów pobytu delegacji w Madrycie". I stawiają kluczową kwestię: "Dlaczego prezydent Gdańska i urzędnicy związani z gospodarką komunalną w Gdańsku korzystają ze sponsoringu spółki,

której wyniki ekonomiczne zależą od ich rozstrzygnięć, dlaczego prezydent Gdańska, który zgodnie z ustawą z 2001 roku jest organem taryfowym wobec spółki SNG korzysta z jej "gościnności"? Czy jako organ badający jej wnioski taryfowy uzna swój wyjazd do Madrytu jako uzasadniony koszt spółki wpływający na cenę wody?"

Radni zwracają też uwagę, że siedzibą spółki SNG nie jest Madryt, a także dopytują kto opłacił prezydentowi udział w meczu Real-Barcelona, który nie znajdował się w programie imprezy.

- Wyjaśnienie sytuacji w której organ administracyjny jest obdarowywany przez firmę podległą jego regulacjom jesteśmy winni gdańszczanom, którzy płacą za to w rachun-

kach za wodę, jeśli będą jakiegokolwiek wątpliwości co do konfliktu interesów poprosimy o pomoc organy państwa - mówią zgodnie radni.

Przedstawicielami Gdańska w SNG są od wielu lat Anna Machnikowska, Krystyna Dziworska i Eugeniusz Aleksandrowicz. Miesięczne wynagrodzenie członka rady to ok. 7300 zł. Dwuosobowy zarząd - Guy Furnier i Jacek Kieloch - zarobił w minionym roku 1,17 mln złotych, co daje ok. 50 tys. złotych miesięcznie za kierowanie spółką, która nie ma konkurencji. W roku 2016 SNG zarobił netto 13,5 mln zł. Lukratywny kontrakt na rozlew wody w gdańskich kranach wygasa w 2023 roku.

Gazeta Gdańska

12 stron - rok XLVII

cena 10 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOSILEŃSKA — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 192-212

Trzy najaktualniejsze zagadnienia Polski

Wódz Naczelny Marszałek Śmigły-Rydz powiedział w Krakowie do legionistów: „Najwyższym i najdonioślejszym akcentem zjazdów legionowych był zawsze hołd dla Komendanta”.

Hołdowali Mu towarzysze broni, wykonawcy rozkazów, hołdowali Temu, na którego czołach chmurzyła się najwyższa broń, jasna i najtwardsza decyzja”.

A jednak mimo, że nie masz go między żyjącymi, że między towarzyszami broni nie ukazuje się już jego ślady, że przed Nim w defiladzie starzy żołnierze, nie wykwita na Jego twarzy uśmiech, gdy snują się, otoczywszy Go, tysiące uciń najdroższych wspomnień — nie przestał hołd dla Komendanta być „najwyższym i najbardziej podniosłym akcentem” zjazdów legionowych.

I nie przestanie być po wieki, ilekroć na kalendarzu pojawi się cyfra: 6 sierpnia. Nie przestanie być, gdy w światła odejdziesz najmłodszy z uczestników 6 sierpnia 1914 roku. Nasi potomkowie podejmą tradycję legionową i hołd dla Komendanta będzie „najwyższym i najbardziej podniosłym akcentem” w każdej rocznicy sierpniowej.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że w dniu, w którym w Krakowie zjechali się najbliżsi towarzysze bojów i wykonawcy rozkazów Wielkiego Marszałka, Jego ideowy następca i strażnik Idei Czynu, spojrzal na obecną naszą rzeczywistość, by z niej wysnuć wskazania na najbliższą przyszłość.

Zawsze tak było na zjazdach legionowych. Zawsze na nich padały słowa, które znajdowały oddźwięk w milionach serc polskich i budziły zastanowienie w milionach mózgów. Wielekroć tego zobrazowania rzeczywistości podejmował się Wielki Marszałek i Wódz Narodu. I tylko wówczas, gdy powstała jakaś przeszkoda, lub wreszcie w ostatnich latach, gdy choroba trawiła organizm — stał przed bracią legionową ktoś inny.

Dzisiaj to zadanie analizy otaczającej nas rzeczywistości i wysnuć z niej ideologicznych wskazań przypada temu, w którego „wypróbowane ręce” składał Wielki Marszałek rozkazodawstwo i który tego uczynił następcą i strażnikiem Idei Czynu.

Marszałek Śmigły-Rydz mówił w Krakowie — jak to sam określił — w „wielkich skrótach”. Mówił rzeczy „proste”, gdyż — jak się wyraził — „wielkie rozstrzygnięcia są zawsze proste”. Wzniósł się ponad wszelkie „chimeryczne, fantastyczne doktryny”, by dotrzeć do istoty zagadnień, które wysunąć musimy na czoło, które uznać musimy za kategoryczny imperatyw naszego bytu państwowego i narodowego.

Trzy są takie zagadnienia: siła — ład — i zjednoczenie.

Musimy mieć „silną, dobrą armię,

która gwarantowała pokój zewnętrzny”.

Musimy „utrzymać ład, porządek, pewność jutra i bezpieczeństwa w naszym życiu wewnętrznym”.

Oto dwie pierwsze przesłanki: siła na zewnątrz, ład na wewnątrz.

Hasła te znajdują niewątpliwie najżywszy oddźwięk w społeczeństwie. Te „proste” prawdy są poza zasięgiem wszelkiej dyskusji. Są pewnikami. Stanowią w syntetycznym skrócie to, co wszyscy odczuwamy.

Jednak: nie wystarcza ich oczywistość, nie wystarcza uznanie ich za pewnik, za absolutną prawdę. Trzeba harmonizowania sił do wcielenia tych haseł w życie. Trzeba współpracy ludzi dobrej woli, charakteru i twórczych instynktów, abyśmy istotnie zewzajem mogli mieć siłę na zewnątrz i wytworzyć maximum ładu i bezpieczeństwa na wewnątrz.

Stąd trzecie hasło:

Musimy „skonsolidować ideowo karne zespoły ludzi, którzy już mają dość krętych i zatęchłych dróg własnych najrozmaitszych ghet, albo tych, którzy tańdzą wchodzą w życie, którzy chcą dla Polski pracować i którym na Polsce zależy”.

Rozmaitymi drogami kroczyła doktryna polityczna, to zbaczając na bezdroża „chimer i fantastyczności”, to niekiedy „bratobójcze walki i jeszcze większą nędzę”.

Marszałek Śmigły-Rydz sprowadza myśl polityczną Polski na twardy grunt rzeczywistości. „Nadszedł czas podnieść przyłbicę, odrzucić wszelki fałsz”. Powiada nam: siła i ład są warunkami obrony Polski i rozwoju Polski. Osiągnąć to możemy tylko w zjednoczeniu.

Na tę drogę wstępując składamy hołd już nie w słowach tylko, a w czynach największemu w dziejach Polski Wodzowi, Józefowi Piłsudskiemu, wykonujemy Jego testament.

Wojna w Chinach Nowy incydent w pobliżu lotniska w Szanghaju

Szanghaj. (PAT.) Po gwałtownym ogniu artyleryjskim, jaki w poniedziałek po południu panował na froncie na południe od Tien-tsinu wzdłuż linii kolejowej do Tsinpu dzień wczorajszy był stosunkowo spokojny. Wojska japońskie i chińskie tkwią w okopach po obu stronach kanału. Chińskie wojska zajmują prawy brzeg — japońskie oddziały obsadziły strategiczne punkty na północnym brzegu kanału.

Japończycy — według informacji ze źródeł chińskich — zmienili na tym odcinku taktykę — przechodząc do obrony po wystrzale znaczących sił w kierunku kolei Pekin — Suiyuan, skąd zamierzają wszcząć operacje na wielką skalę przeciwko Nan-kau, będącego kluczową pozycją do Czaharu i Suiyuan.

Paryż. (PAT.) Ambasada japońska komunikuje: Według informacji urzędowych w dniu 8 sierpnia o godz. 18.30 podporucznik strzelców górskich Dyama w uniformie marynarki japońskiej przejeżdżał nieopodal lotniska, położonego na zachodnim przedmieściu Szanghaju. Spotkany w tym miejscu oddział wojsk chińskich osypał go gradem kul, przy czym ppor. Dyama został zabity na miejscu.

Marsz. Śmigły-Rydz na walnym zjeździe delegatów Związku Strzeleckiego

Warszawa. (PAT.) Wczoraj odbył się w Warszawie walny zjazd delegatów Związku Strzeleckiego.

Na uroczystość otwarcia zjazdu, który odbywał się w sali Rady Miejskiej, przybyli: generał z p. ministrem spraw wojskowych gen. Kasprzyckim na czele, dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego gen. Olszyna-Wilczyński, członkowie zarządu i komendy głównej Związku Strzeleckiego z prezesem Paschalskim i komendantem głównym ppłk. Frydrychem oraz delegaci wszystkich okręgów Z. S. w liczbie kilkuset.

Na chwilę przed rozpoczęciem zjazdu przybył p. Marszałek Śmigły-Rydz. W chwili przyjazdu p. Marszałka ustawiona przed ratuszem kompania honorowa Związku Strzeleckiego sprezentowała broń, a orkiestra odegrała hymn narodowy. Po powitaniu pan Marszałek przeszedł przed frontem kompanii honorowej.

W chwili, gdy p. Marszałek wchodził na salę obrad, trębaczce odegrali sygnał wojska polskiego.

Zjazd zajął prezes Z. S. Paschalski, któ-

Konferencja episkopatu niemieckiego

Berlin. (PAT.) Tegoroczna konferencja biskupów katolickich Rzeszy w Fuldzie odbędzie się w dniach od 23 do 27 sierpnia br. W konferencji wzięć ma udział cały episkopat niemiecki.

ry na wstępie powitał p. Marszałka Śmigły-Rydz, wygłaszając przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„W Twojej osobie ześrodkowuje się dla nas symbol Armii, Państwa, siły obronnej — gwarantki Niepodległości Narodu, trady-

cji Legionów Józefa Piłsudskiego, Związku Strzeleckiego od lat wielu ukochane przewodnictwo.

„I dlatego też, gdy w tej chwili radę mamy złożyć swój żołnierski meldunek, meldujemy posłusznie, że

każde Twoje zlecenie będzie dla nas bezwzględny rozkazem

Dołożymy sił wszelkich i największego starania, ażeby Twoja wizja Wielkiej Polski stała się prawdą wewnętrzną młodego Polski pokolenia, prawdą najdroższą. Chcemy, abyśmy wreszcie zapewnić Pana, Panie Marszałku, że ambicją Związku Strzeleckiego będzie stać zawsze w najwzniejszych Twoich żołnierzach szeregiach.

„Naczelny Wódz Armii Polskiej, Marszałek Śmigły-Rydz niech żyje!”

Okrzyk ten zebrani wielokrotnie powtórzyli, żywo manifestując radość z powodu obecności Pana Marszałka.

Następnie zabrał głos p. Marszałek, który wygłosił następujące przemówienie:

„Zwężać skalę możliwości wysiłku ku gorze!”

„Szanowni Państwo!
Żałuję, że nie mogę dłużej być obecny na waszych obradach. Muszę wrócić do swoich zajęć. Przed odejściem chcę wypowiedzieć kilka zdań. Nie będę wygłaszał patetycznych słów. Mój stosunek do Związku Strzeleckiego jest wam znany. Wiele, jaką wagę przywiązuję do strzeleckiej pracy. Jako człowiek pracujący od dłuższego czasu w wojsku, chcę wam zwrócić uwagę na jedną sprawę, która i wam, coście albo służyli w wojsku, albo pracując w Strzelcu, oswoił się z zagadnieniami wojskowymi, napewno jest znana.

Jeśli się porówna najlepszy pułk armii jakiegokolwiek, nawet najlepszy z pułkiem najgorszym, to widzi się z zadowoleniem dużą różnicę, duży dystans między jednym a drugim. Jaka jest przyczyna tej różnicy? Przyczyna tkwi w jakości pracy ludzkiej. W warunkach podobnych ludzie osiągają różne wyniki, zależnie od włożonej w pracę duszy, włożonego wysiłku umysłowego i energii fizycznej.

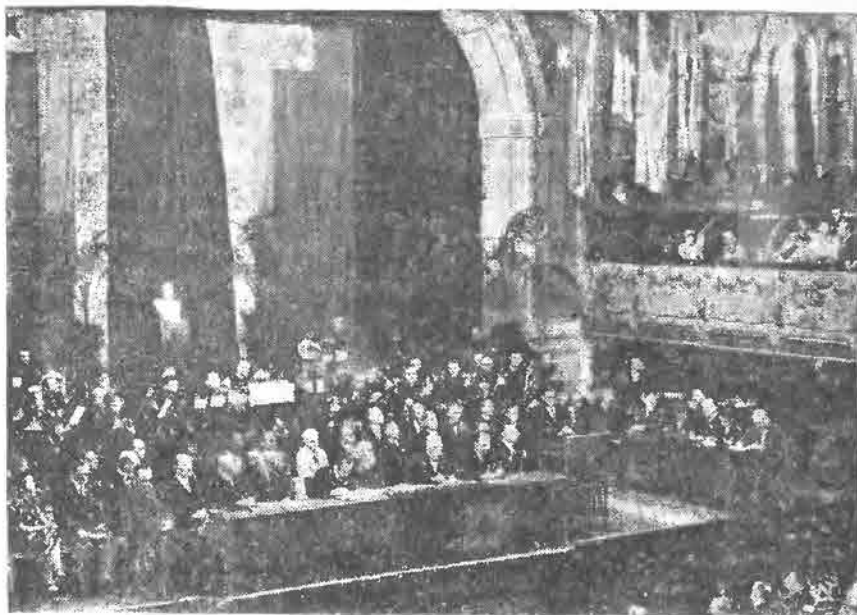
I oto mamy dwa bardzo różniące się między sobą pułki.

Widzimy więc, że skala możliwości i wy-

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej).



W ramach jubileuszowego Kongresu Esperantystów odbyło się w niedzielę w Warszawie otwarcie 14-go Międzynarodowego Kongresu Ociemniałych, zrzeszonych w Między narodowym Związku Niewidomych. Otwarcie Kongresu było poprzedzone nabożeństwem, które odprawił w kaplicy Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych Franciszkanin O. A. Vanden Bosch (Belgia), ociemniały inwalida wojenny, który następnie wygłosił kazanie po esperancku. Reprodukowane przez nas zdjęcie przedstawia moment z uroczystego nabożeństwa odprawnego przez ociemniałego Franciszkanina Boscha.



W dniach 7 do 15-go sierpnia r.b. odbywa się w Warszawie 23-y światowy Jubileuszowy Kongres Esperantystów. W niedzielę nastąpiła uroczysta inauguracja Kongresu w Filharmonii warszawskiej. Zdjęcie przedstawia stół prezydencki. W głębi widzimy popiersie twórcy Esperanta dr. Ludwika Zamenhofa. U góry po prawej stronie widać sztandary wszystkich państw, które przysłały swoich przedstawicieli na Kongres.

Echa mowy krakowskiej Marszałka Śmigłego-Rydza

Słowa Nacz. Wodza - ośrodkiem zainteresowania opinii publicznej

Lwowski „Dziennik Polski” w korespondencji z Warszawy, zatytułowanej „Dywersioni i plotkarze doznali zawodu — Stanowisko p. Adama Koca wzmocnione” pisze:

„W trudnym położeniu znalazły się zwłaszcza te wszystkie dzienniki opozycyjne, włącznie z prasą żydowską, które poprzedziły Zjazd Legionistów kampanią plotek, sugestij i zapowiedzi, rzekomo sensacyjnych faktów, które miały nastąpić. Dzienniki te obecnie zadowolili się muszą rejestrowaniem mało znaczących wydarzeń, które pozostały bez żadnego echa. Informują więc, że z wybitnych osobistości był, a kto nie był obecny na Zjeździe i w poszukiwaniu sensacji starają się tym nieobecnościami dać polityczne naswietlenie”.

Warszawski „Czas” w artykule wstępnym p. t. „Śmigły i Koc”, po stwierdzeniu, że mowa krakowska jest znacznie mocniejsza i bardziej zdecydowana niż przypuszczano, poparciem Obozu Zjednoczenia Narodowego i jego szefa p. Koca, dowodzi:

„Marszałek Śmigły-Rydz jest oczywiście i notorycznie pierwszą osobą polityczną w Państwie, to też poparcie przez niego O. Z. N. wzmocnia niezwykle pozycję p. Koca, i to oczywiście nie tylko wśród jego dawnych towarzyszy broni. Gra prowadzona przez różne czynniki, a zmierzająca do wzięcia klina pomiędzy Marszałkiem a pułkownikiem, do wywołania wrażenia, że Marszałek prowadzi jakąś niezwykle skomplikowaną grę wielotorową, w której O. Z. N. i jego szef jest tylko jednym z „torów”, a poza tym istnieje wiele innych „torów”, jak rządowy, różnych klubów redakcyjnych, urzędników do zleceń etc. — spaliła na panewce. Od niedzieli za p. Kocem i jego akcją stoi wyraźnie i stanowczo cały prestiż i autorytet generalnego inspektora sił zbrojnych. Jest to zjawisko ogromnie szczęśliwe, bo znakomicie wyjaśnia całą sytuację polityczną w Polsce”.

Swoje wywody „Czas” kończy taką konkluzją:

„Po ubiegłej niedzieli Polska zaczyna patrzeć z rosnącą nadzieją na Marsz. Śmigłego i na p. Koca, oczekując, że przetrwają atmosferę marazmu i ospałości, drobnych intryg i wielkiego chaosu, szarogę”.

Min. Świątosławski na inspekcji

W dniu 6 bm. minister wyznał religijnych i oświecenia publicznego prof. dr. Wojciech Świątosławski rozpoczął kilkudniową wizytację szkół rolniczych i inspektoratów szkolnych.

Polska na kongresie historyków państw bałtyckich

Dnia 15 bm. rozpoczyna się w Rydze kongres historyków państw bałtyckich. Na kongres ten udaje się liczna delegacja polska w skład której wchodzi najwybitniejsi profesorowie uniwersytetów.

siowania małych ludzi, panowania biurokracji, rządzącej wobec braku aktywnych sił politycznych. Jesteśmy przekonani, że te nadzieje nie będą zawiedzione”.

Także niektóre pisma opozycyjne przywiązują dużą wagę do przemówienia Marszałka Śmigłego-Rydza. I tak „Więź” warszawski pisze, że

„Chociaż Zjazd nie miał charakteru politycznego i zawierał wiele momentów czysto uczuciowych, to jednak mimo to przebieg jego, a zwłaszcza słowa Marszałka, są wyraźną próbą otwarcia nowego etapu w drodze ku dalszej pracy nad skonsolidowaniem sił polskich w myśl hasła, co prawda ogólnego, ale za to wiążącego olbrzymią część społeczeństwa polskiego.

Od dnia Zjazdu — pisze wymieniony dziennik — zaszła więc ważna zmiana w naszym życiu politycznym. W dniu tym wobec zgromadzonych 10.000 legionistów, Marszałek udzielił niejako swego żyra dla akcji konsolidacyjnej na platformie nacjonalizmu i stwierdził stanowczo, że wszelkie próby wprowadzenia fermentu do naszego życia politycznego będą żelaną ręką tłumione”.

Szeroki i barwny jest wachlarz odgłosów mowy marszałkowskiej. Z wyjątkiem nielicznych pism, wszystkie zgodnym chórem stwierdzają: Po słowach, które padły w Krakowie z ust Naczelnego Wodza, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że COŚ NOWEGO W POLSCE SIĘ GOTUJE.

Likwidacja prasy polskiej w Niemczech

Jakie redaktor „Gazety Olsztyńskiej” Pieniężny popełnił przestępstwo?

Głośna sprawa wytoczonego przez władze niemieckie redaktorowi „Gazety Olsztyńskiej” i „Mazur” — Sewerynowi Pieniężnemu — procesu o niegodne jakoby z treścią i duchem niemieckiego ustawodawstwa prasowego redagowanie obu wymienionych wyżej pism zasługuje na specjalną uwagę nie tylko ze względu na sam fakt procesu jako wyrazu niewątpliwiej akcji przeciwko przejawom życia polskiego na terenie Prus Wschodnich, lecz przede wszystkim ze względu na rodzaj i charakter zarzucanego red. Pieniężnemu przewinienia.

Jak wiadomo, red. Pieniężnemu wytoczono proces za zamieszczenie w „Gazecie Olsztyńskiej” i w „Mazurze” kilku artykułów i notatek, których forma i treść — jak mówi skarga — nie mieściła się w ramach postanowień niemieckiej ustawy prasowej, a które w rzeczywistości były najniebezpieczniejszą formą przedstawiania istotnego stanu rzeczy i warunków, w jakich Polacy w Niemczech żyją.

W „Gazecie Olsztyńskiej” w nr. 51 z 10. 3. umieszczony został artykuł pt. „Prawdy zasadnicze — o dzieciach i stosunku rodziców do nauczycieli”. Artykuł ten, wskazujący rodzicom dzieci polskich na to, że dziecko ich może i winno uczyć się tylko ze szkoły polskiej, kończył się następującym stwierdzeniem:

„1. Z woli Bożej Wy i dzieci Wasze jesteście członkami społeczeństwa polskiego w Niemczech. Tej prawdy nikt zmienić nie może ani rozkazem ani gwałtem. Pochodzenia Waszego nawet Wy sami nie możecie zmienić. Można się pochodzenia swego zaprzeć, lecz nie można go zrzucić jak niewygodne szaty.

2. Własne sumienie i duma narodowa wskazują Wam, do której szkoły dzieci Wasze mają uczęszczać. Może nią być tylko szkoła, odpowiadająca Waszym i dzieciom Waszym potrzebom duchowym i kulturalnym. Szkoła, związana ściśle z Wami i z całym społeczeństwem polskim w Niemczech.

3. Chcąc być człowiekiem o silnym charakterze, nie ulegającym lada podmuchowi wiatru — z jakiegokolwiek bądź strony on

wiecie — dasz posłuch prawdzie, którą sumienie Twoje ci wskazuje. Idź i czyń według nakazów sumienia i prawdy”!

W nr. 63 (z 17. 3.) „Gazety Olsztyńskiej” znalazł się artykuł pt. „Kochajmy swą macierz”, wskazujący na konieczność otoczenia ziemi ojców uczuciem miłości i pełnego oddania. Artykuł ten posiadał następujące zakończenie:

„Po licznych i rozległych wioskach i osiedlach ziemicy naszej brzmi dotychczas dźwięk mowy polskiej. Od lat tysięcy w nieprzerwanej melodii język polski łączy nas wszystkich w jedną wielką i nieśmiertelną rodzinę polską. Nie zdołała wytepić go żadna wroga fala burz i nawałnic. Niezliczonym masom naszych rodaków trzeba wszczepiać miłość świadomą do zagonu, miłość i przywiązanie do macierzy, której pola rozległe dotychczas skrapla pot naszego wysiłku i naszej pracy. Zrodzić i utrwalić się musi w najszerszych masach naszych rodaków przekonanie, żeśmy nie dzierzawcami, sublokatorami tej ziemi ale prawowitymi panami i właścicielami zagonu ojcowskiego”.

Przeciwko tym samym paragrafom niemieckiej ustawy prasowej mają wykraczać

P. premierowa Składkowska opiekunką dzieci polskich Wzorowa kolonia letnia w Pomiechówku

Onegdaj przy wieczornym pociągu, wyjeżdżającym z Warszawy do Gdańska, zgromadziło się wiele osób, zwabionych do jednego z wagonów wesołym śpiewem dzieci. W wagonie tym wracało do Gdańska 25 dzieci polskich z kolonii w Pomiechówku, zorganizowanej przez p. premierową Składkowską. Dzieci zegnali obojętnie na dworcu p. premierową Składkowską, obdarowując każde z nich portretem Marsz. Piłsudskiego.

Należy zaznaczyć, że w roku bież. na kolonii w Pomiechówku poza dziećmi z Warszawy i Modlina — p. premierowa Składkowska gościła nietylko wspomniane dzieci polskie z Gdańska, ale również 26 dzieci z Berlina i 24 dzieci z Westfalii i Nadrenii

Doskonała kolonia pomiechowska odznacza się pierwszorzędą organizacją, wzorowym urządzeniem i w najdrobniejszych szczegółach przemyślanym programem.

równie części z wspomnianych poematów, umieszczonych na łamach „Mazur” w nr. z 10. 3. i 17. 3. br. z okazji zgonu zasłużonego działacza mazurskiego Ziembarskiego, a posiadających brzmienie następujące:

„Zmarły w najtrudniejszych warunkach trwał przy naszym czasopiśmie i brał udział w naszym życiu społecznym. Zmarły musiał nawet znieść każdą więzienną. Jego twarde, odporny charakter nie pozwalał mu na zginięcie karku przed nawałnicą obca”. („Mazur” nr. 20 z 10. 3.).

„Od najmłodszych lat brał czynny udział w życiu narodowo - społecznym, tak podczas pamiętnego plebiscytu na Mazurach, jak i w wyborach do sejmów pruskich i parlamentów niemieckich. Nieraz ciężkie chwile przeżywał, lecz serce jego było zawsze gorące i płomiennie. Nawet krasoty więzienne nie przemogły Jego ducha. Pożostał On zawsze i wszędzie otwartym Polakiem i służenie i pracę dla Sprawy ojczyzny uważał za swój święty obowiązek”. („Mazur” — nr. 22 z 17. 3.).

Oto jak wyglądają przewinienia red. Pieniężnego, za które grozi mu skreślenie z listy dziennikarzy, a pismom przezeń redagowanym likwidacja!

Katolicyzm niezniszczalna potęgą w Niemczech

Nie pomagają szykany, represje i zakazy Potężna manifestacja w Akwizgranie

Katolicyzm w Niemczech, mimo przesładowań ze strony reżimu hitlerowskiego, stanowi czynnik, który nie da się zniszczyć względnie nagiąć do światopoglądu narodowo - socjalistycznego. Najostrejsze represje policyjne czy sądowe nie są w stanie odciągnąć mas katolickich od nieustraszonych ich przywódców i Kościoła.

Uroczyste święta kościelne, różne publiczne obrzędy, procesje itp. w Niemczech stają się zawsze potężnymi manifestacjami katolicyzmu.

I tak onegdaj odbyła się taka manifestacja w Akwizgranie (Aachen), która we-

dług starej tradycji odbywa się tam co 7 lat z udziałem rzesz wiernych z Niemiec, Holandii i Belgii.

W tym roku przybyło na tę uroczystość przeszło 100 tysięcy wiernych, przeważnie z Niemiec, choć władze hitlerowskie czyniły olbrzymie trudności, aby uroczystościom tym przeszkodzić.

Mimo szykan i kar uroczystości liczbowo i pod względem nastroju, wypadły lepiej jak w poprzednich okresach. Zakaz policyj. aby uroczysta procesja odbyła się inną trasą, nie został wykonany, ponieważ zarządzenia policyjne okazały się niewykonalne.

Gdynia

SIERPIEN
11
Środa

KALENDARZYK

Środa 11. 8. — Zuzanny
Czwartek 12. 8. — Kłara
Piątek 13. 8. — Hipolita

AUTODOBROZKI:

Nr. tel. 15-41 dla postoju taksówek na Placu Kaszubskim.
Nr. tel. 15-70 dla postoju taksówek przy Skwerze Kościuszki.
Nr. tel. 25-62 dla postoju taksówek przy ul. Węglowej.

NA WYPADEK POŻARU TELEFONOWAĆ:
Miejska Straż Pożarna tel. nr. 17-08.
Portowa Straż Pożarna 10-12.

DYŻUR APTEK:

Śródmieście:

Apteka pod Gryfem, Staromiejska 34.

Przedmieścia:

Apteka mgr. Fr. Józefa Grodzkiego, Morska 155; Apteka Bałtycka, Ślaska 42.
Orłowo Morskie: Apteka Nadmorska — ul. Orłowska.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
ul. Zygmunta Augusta 9, czynna codziennie od godz. 15-19.

MUZEUM MIEJSKIE W ORŁOWIE
ul. Świerkowa 7 — obok dworca kolejowego, otwarte codziennie w godz. 10-16, o przerwę połączniaków.

POGOTOWIE RATUNKOWE:

Ubezpieczalni Społecznej dla nagłych wypadków nr. tel. 12-40.

KINA

Lido — wielki film egzotyczny pt. „Zazniona wyspa”. — Bogaty nadprogram.
Balka — „Niedokończona symfonia” z Martą Eggerth. Bogaty nadprogram.

Polonia — Francise Resay i Jean Murat w 2 razy nagrodzonym filmie p. t. „Zwyciężyły kobiety”. Bogaty nadprogram.

Mirax — Orłowo wyświetla film p. t. „Maroko”, w roli głównej Marlena Dietrich i Gary Cooper.

Wróciłem

Dr. Jan Bederski

specjalista w chorobach wewnętrznych

Gdynia, ul. 3 Maja 27, m. 6

godz. przyjść od 11-12 i 15-17

Tel. 32-37. 5387

Z miasta

— **Powrót Komisarza Rządu.** Dnia 10 b. m. powrócił do Gdyni Komisarz Rządu p. Franciszek Sokół i objął urzędowanie.

— **Zapisy.** W sprawie zapisów do nowo powstałego gimnazjum żeńskiego w Gdyni udziela się od 10-13 i od 16-19 wszelkich informacji w tymczasowej kancelarii, mieszczącej się przy ul. Szkolnej 10 i p. tel. 14-78. (W szkole Nr. 1 kancelaria jest nieczynna z powodu remontu gmachu).

— **Zarząd Klubu Szoferów filia w Gdyni** podaje swym członkom do wiadomości, że urządza się kurs na czeladników w zawodzie ślusarsko-samochodowym. Kandydaci na ten kurs winni się zgłaszać do dnia 28 sierpnia do sekretariatu Klubu Szoferów ul. Marszałka Pocha 24 w godz. urzędowych od 5-6-ej każdego dnia.

— **Przedstawienie cyrkowe na L. O. P. P.** Dnia 10 b. m. odbędzie się przedstawienie w cyrku Trzaskalskich o godz. 20-tej. Nowy i specjalnie rozszerzony program. Dochód z przedstawienia przeznacza się na Lotnictwo. Przedprzedaż biletów w Obwodzie Morskim L. O. P. P., lub przy kasie w cyrku.

Ceny maksymalne artykułów żywnościowych w Gdyni

Komisariat Rządu w Gdyni, działając na podstawie zarządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych oraz pisma Pana Wojewody Pomorskiego ustalił następujące maksymalne ceny na podane poniżej artykuły:

chleb żytni pył w z maki 65 proc. z 0,36, chleb żytni siłkowy z 0,34, chleb żytni razowy 95 proc. z 0,32, słonina świeża i solona z 2, —, boczek surowy z 1,65, wędzona wieprzyna i nerki z 1,65, cynadereki z 1,55, siemanka odczoków z 0,75, wieprzowina z 20% dołk. kości z 1,75, mięso wołowe z 2,00, boczek wędzony z 2,20, kiełb. sa. zwyczajna (z mięsa mielonego i siek.) z 1,80, salceson z 2,20, kiszka Kaszubska z 1,10, słonina z 0,90, nóżki z 0,75.

Powyższy cennik obowiązuje na terenie całej Gdyni od dn. 9. 8. br. Wini pobiera-

nia cen wyższych od wyżej ustalonych będą pociągani do odpowiedzialności karno-administracyjnej. O wypadkach pobierania cen wyższych od ustalonych niniejszym zarządzeniem należy donosić Komisariatowi Rządu celem ukarania winnych.

Górale zawitają do Gdyni

Ciekawy popis na stadionie miejskim

W dniu 25 sierpnia przybędzie do Gdyni pociąg popularny, zorganizowany przez Związek Ziemi Górskich, przywołujący około 600 mieszkańców naszych gór. Uczestnikami wycieczki będą grupy regionalne, które brały udział w Tygodniu Gór w Wiśle.

W czasie 2-dniowego pobytu na Wybrzeżu uczestnicy wycieczki dadzą jedno przedstawienie regionalne, na którego program złożą się śpiewy, tańce itp. Nie-

Oficerowie i podofic. lotnictwa morskiego przyczyniają się do budowy szkoły powszechnej w Pucku

Puck jako była stolica naszego wybrzeża morskiego aczkolwiek powoli, to jednak stale rozbudowuje się, przysparzając kłopotu i uciążliwości mieszkańcom, o ile chodzi o zaspokojenie potrzeb życiowych i kulturalnych oraz oświatowych wzrastającej licznie lu-

dnosci. Jednym z takich mankamentów, powodowanych trudnymi warunkami finansowymi miasta, była kwestia zdobycia funduszu na rozbudowanie miejscowej Szkoły Powszechnej, która okazała się niewystarczającą, ażeby pomieścić wzrastającą liczbę młodzieży puckiej. Z inicjatywy puckich sfer cywilnych i wojskowych zawiązał się Komitet Budowy Szkoły Powszechnej, który objął szerokie rzesze puckiego społeczeństwa cywilnego i wojskowego, zdobywając w stosunkowo krótkim czasie pokaźne fundusze, płynące z ofiar wyjątkowo chętnego na ten podniósł cel społeczeństwa.

Ze strony wojskowej weszli do Komitetu kpt. Brodzisz - Zachorski, st. bosman Leopold Gazdowicz i st. majster wojsk. Roman Szkrzypnik, którzy rozwijając swą działalność na terenie wojska doprowadzili do pięknego rezultatu opodatkowania się wszystkich oficerów i podoficerów stacjonowanych w Pucku na rzecz budowy Szkoły Powszechnej.

Opodatkowanie wynosi 0,5 proc. od uposażenia miesięcznego brutto na przeciąg jednego roku. Jest to pokaźna kwota, która w sumie przyczynia się poważnie do powstania tak koniecznego bastionu oświaty i krzewienia idei narodowej na wybrzeżu polskim. Zadanie to tak pięknie spełniają placówki pedagogiczne, wychowujące naszą młodzież na dzielnych obywateli, będących ostoją naszego kraju i społeczeństwa.

S. W.

Wycieczka kursów wakacyjnych dla cudzoziemców

przybędzie do Gdyni

Pod przewodnictwem prof. Blachowskiego z Poznania i mgr. Zaniewickiego z Warszawy przybędzie do Gdyni w dniu 13 b. m. wycieczka kursów wakacyjnych o kulturze polskiej dla cudzoziemców. 40-tu uczestników kursu reprezentuje następujące kraje: Łotwa, Czechosłowacja, Francja, Dania, Finlandia, Węgry, Bułgaria, Włochy, Jugosławia, Szwecja, Estonia, Stany Zjednoczone Am. Półn. i Niemcy.

Wycieczka zabawi w Gdyni przez 2 dni, zwiedzając urządzenia portowe, miasto i wybrzeże. Odjazd nastąpi w dniu 14 wieczorem do Warszawy.

Kursy są zorganizowane przez polską komisję dla międzynarodowej współpracy intelektualnej i odbywają się w większych ośrodkach już od lat 6, mając za zadanie zapoznanie cudzoziemców z historią i dorobkiem kultury polskiej po przez poznanie języka polskiego.

Zjazd Powstańców i Wojaków w Kartuzach

W związku z mającym się odbyć zjazdem Powstańców i Wojaków powiatów kaszubskich informujemy naszych czytelników, że zjazd ten połączony będzie z ćwiczeniami wojskowymi w godzinach rannych w niedzielę 15 sierpnia r. b.

W związku z tym w dn. 25 ub. m. odbyła się w Kartuzach konferencja pod przewo-

nictwem głównego komendanta Związku P. i W. p. majora w st. sp. Adama Lasnika z Torunia, w której uzgodniono plan ćwiczeń. Dowiadujemy się również, że Zarząd Oddziału Powiatowego P. i W. w Kartuzach uzyskał zniżki kolejowe dla uczestników biorących udział w zjeździe.

Sukces ucznia gdyńskiej Szkoły Muzycznej w Londynie

Jak się dowiadujemy, 14-letni muzyk Kurt Skrzypce, który od trzech lat pobiera naukę w Szkole Muzycznej im. Fr. Chopina w Gdyni, w klasie dyr. Zdzisława Roesnera, wyjechał do Londynu, gdzie wystąpił z szeregiem koncertów.

Młodziutki skrzypek grał przed najślynniejszym pedagogiem gry skrzypcowej profesorem Berlińskiej Akademii Muzycznej, Karolem Fleschem, który wyraził słowa najwyższej pochwały zarówno dla talentu młodego koncertanta, jak i dla do-

skonałego przygotowania, które otrzymał od prof. Roesnera.

W bieżącym sezonie Kurt Skrzypce wystąpił na koncercie symfonicznym w Filharmonii Warszawskiej, na recitalu w Warszawie i innych miastach. Obecnie kształci się nadal u dyr. Roesnera. Jak się dowiadujemy, Szkoła posiada sporo utalentowanej młodzieży (nie brak i 6-letnich cudownych dzieci), która w przyszłości nie-dalekiej reprezentować będzie świetnych pedagogów na estradach zagranicznych.

Hala targowa na wykończeniu

Postęp prac budowlanych w Rzeźni Miejskiej

Prace przy budowie hali targowej posuwają się w szybkim tempie naprzód. Obecnie kończy się już układanie tynki z blachy cynkowej na dachu hali łukowej, oraz wykonuje się szlachetne tynki zewnętrzne. Wewnątrz hali układane są podłogi z terrakoty.

W rzeźni miejskiej kończy się montaż w halach ubojowych rogowiczy i nierogacizny

oraz przedchłodni i przewiewni. Rozpoczęto już roboty izolacyjne zimno-chłonne oraz instalacje wodociągowe, kanalizacyjne i elektryczne. Prowadzony jest również montaż urządzeń chłodniczych.

Poza tym rozpoczęto budowę domu administracyjnego, taniej jatk, transformatora, stacji oczyszczania ścieków i hali krytej na targowice.

Z sportu

Zawody pływackie o mistrzostwo Floty

Dnia 6 i 7 sierpnia na pływalni WKS „Flota”, odbyły się zawody pływackie o mistrzostwo Floty na rok 1937/38.

W poszczególnych konkurencjach uzyskali zawodnicy WKS „Flota” następujące wyniki:

100 m styl klasyczny: 1) miejsce mar. Kaszkin 1 m. 27 s., 2) mar. Murcha 1 m. 35 s., 3) mar. Pawlaczek 1 m. 40 s.

10 m styl dowolny: 1) mar. Rogaliński 1,18, 2) mar. Kłosa 1,24, 3) st. mar. Juskie-wicz 1,25 s.

100 m styl grzbietowy: 1) mat. Swacha 1,39, 2) mar. Pawlaczek 1,39,3, 3) st. mar. Skarbek 1,45.

300 m styl dowolny: 1) mar. Rogaliński

1,58,9, 2) mar. Kłosa 5,11,3, 3) mat. Szewiało 5,16,2.

1000 m styl dowolny: 1) mar. Kaszkin 17,33,1, 2) mat. Szewiało 19,23,8, 3) mar. Krynicki 19,56,3.

Sztafeta 4x100 m: 1) Dyon Kontretp. 6,32, 2) Centr. Wysz. S. F. 6,32,8, 3) Dyon Łodzi Podw. 6,48.

Zawody, które zgromadziły na pływalni najlepszych pływaków Floty, prowadził kmr. ppor. Salamon. Sędziowali: chor. mar. Staszewski, bosmanmat Śliwa i bosmanmat Zieliński. Na wyróżnienie zasługuje wczasy mar. Kaszkin, który uzyskał w stylu klasycznym na 100 m wynik, bijący nieoficjalnie rekord Okręgu Pomorskiego w tej konkurencji.

MARTA EGGERTH JOHANNES HEESTERS



— Wkrótce w kinie „Polonia” w Gdyni film p. t. „Pieśń jej matki”.

Filmowana zabawa taneczna w Orłowie

Zarząd Stowarzyszenia Przyjaciół Orłowa chce dać możliwość szerokiego ogółowi zapoznania się z perłą naszych kąpielisk — Orłowem, postanowił nakręcić film z Orłowa. Sfilmowana została już plaża z rozbawionymi kuracjuszami, kilka innych scen z życia naszego kąpieliska, a wreszcie na zakończenie tego filmu, postanowiono sfilmować ulubiony lokal rozrywkowy „Dom Kuracjyny” i to właśnie podczas zabawy, którą w sobotę, dnia 14 sierpnia o godz. 20,30 wieczorem urządza tam Stowarzyszenie Przyjaciół Orłowa.

Prócz tej niespodzianki wystąpi jeszcze słynny imitator zwierząt, p. Mieczysław Bil, znany już szerokiej publiczności z występów w filmach dźwiękowych i w Polskim Radio. Cały dochód z zabawy przeznaczony na propagandę Orłowa Morskiego.

Stałe wycieczki autokarowe

Na Jasne Wybrzeże

(Puck — W. Wies Hallerowo — Rozewie — Lisi Jar — Jastrz. Góra) z 12.

Do Kartuz i Szwajcarii Kaszubskiej

z 13.

Codziennie wycieczki statkiem na zwiedzanie Sopot i Gdańska z 7.

Bilety do nabycia:

W P. B. P. „ORBIS”

Gdynia, ul. Św. Józefa 38, tel. 15-77
Ekspozycje: Orłowo, Szosa Gdańska, tel. 92-11, Jurata i Jastarnia.

Gdańsk

— Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku, Wrzeszczu i Sopotach. Pełnią dyżur w Gdańsku dnia 11 bm. dr. v. Holst, Olivaer for 1. tel. 22806 i dr. Omankowski, Strandjasse 4, tel. 25377; we Wrzeszczu dr. Kahrenke, Adolf Hitlerstrasse 137, tel. 41434; w Sopotach dr. Kerb, Seestrass 33, tel. 51935.

Ruch towarzystw

— Zebranie oddziału młodzieży Z. Z. P. odbędzie się w poniedziałek, 16 bm. o godz. 20 w sali Z. Z. P. przy Holzmarkt 4, III ptr.
— Zebranie oddziału drukarzy i pokrewnych zawodów Z. Z. P. odbędzie się w sali przy Holzmarkt 4.
— Zebranie filii Z. Z. P. w Sopotach odbędzie się we wtorek, 17 bm. o godz. 19 w Domu Polskim przy ul. Eissenhardta 6.

Z miasta i okolicy

— Oddalenie apelacji rzeźnika Legego. Sąd ławniczy w Gdańsku skazał w dniu 25 czerwca r. rzeźnika Gustawa Legego, zamieszkałego w Gdańsku karanego już często, za szereg oszustw na 5 lat i trzy miesiące ciężkiego więzienia. Poza tym postanowił sąd internować L. po odpokutowaniu kary.

Od wyroku tego odwołał się oskarżony do wyższej instancji. Obecnie odbyła się rozprawa przed trybunałem odwoławczym, który oddalił apelację i zatwierdził wyrok pierwszej instancji w całej rozciągłości.

— Nowe ceny maksymalne margaryny. Komisarz kontroli cen ustalił z ważnością od 8 bm. nowe następujące ceny maksymalne margaryny w drobny handlu: funt „Vitello” 1,06 guld. funt „Standard” 98 fen.

— Funt młodych ziemniaków kosztuje 4,8 fen. Z dniem wczorajszym kosztuje w drobny handlu funt młodych ziemniaków 4,8 fen., centnar 4,50 guld.

— Kronika policyjna z 10 bm. Przytrzymało 26 osób, z tych 11 za zakłócenie spokoju domowego, 5 za „piłstwo”, 2 za rozprowadzanie w obieg fałszywych pieniędzy, 4 za kradzież, 1 za oszustwo podatkowe, 1 za nielegalne przekroczenie granicy, 1 celem wydalenia, 1 z innych przyczyn.

— Znalezione w Gdańsku: złota obrączka ślubna z inicj. A. G. 4. 11. 17. etempl. 333. czarna ręczna torebka damska z 1,80 guld. i białą chusteczką do nosa, czarna ręczna torebka damska z zawartością, srebrny zegarek męski pęk 5 kluczy, polski wykaz osobisty na nazwisko: Adolf Schroeder, klamkę z zamkiem od drzwi samochodowych, niebieską kapę kąpielową, szpilkę S. S. nr. 118767, parasol damski w brązno-białe kratki.

— Zgubiono: nikłowy zegarek na rękę, rącznik i czarne spodnie kąpielowe, zielono-niebieską papuzkę, damski zegarek na rękę.

PRZELADUNKI KOLEJOWE W PORTACH POLSKICH

w dniu 9 sierpnia 1937 r.
Eksport

Ladunek	Gdańsk ton.	Gdynia ton.
Węgiel	2832	17859
Złoto	546	90
Cukier	60	—
Drewno	5381	1503
Nafta i t. p.	90	1605
Żelazo	30	15
Drobny	741	273
Różne	—	—

Import

Ladunek	Gdańsk ton.	Gdynia ton.
Woda	8478	—
Złoto	—	2055
Nafta i t. p.	—	1030
Ryż	—	—
Żelazo	—	800
Drobny	—	75
Drobny	608	1232

STAN WODY W WISŁE

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia 8 VIII.	9 VIII.
Śraków	1.84	0.00	0.00
Zawichost	1.47	1.12	1.23
Warszawa	1.62	0.54	0.55
Płock	1.27	0.22	0.22

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia 8 VIII.	10 VIII.
Łódź	1.37	0.08	0.04
Żelazna	1.87	0.00	0.00
Chełmno	1.28	0.00	0.00
Grudziądz	1.44	0.05	0.04
Kurzębnik	1.85	0.00	0.14
Piekiel	0.90	0.50	0.52
Tczew	0.82	0.61	0.69
Danziger Haupt.	3.60	3.28	3.34
Elbląg	2.36	2.16	2.22
Schiewenhorst	2.51	2.42	2.44

Uwaga: Cyfry bez znaku — oznaczają stan wody powyżej zera, ze znakiem — poniżej zera wodorostu.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY NA WYBRZEŻU BAŁTYCKIM

Wśród słonecznej z częstymi zachmurzeniami, skłonność do burz, słabe wiatry zachodnie, ciepło.

W czwartek bez zmian.

rekę, brylant damską torebkę ręczną z białego pluszu, białą sakiewkę z 17 guld., czarną ręczną torebkę z 3 guldynami, wykaz osobisty, 2 klucze, srebrną bransoletkę, etempl. 800.

— Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku. Zmarli: inwalida Antoni Rutkowski, 75 l. syn robotnika Willy Tudego, 3 mies., marynarz Jannes Cogle, 23 l. wdowa Amalia Beyer z domu Belau, 89 l., inwalida Wilhelm Moebert, 77 l. inwalida Fryderyk Bajohr, 57 l. właścicielka jadłodajni Elzbieta Streng, 27 l., wdowa Maria Plotzke z domu Bertling, 73 l., mężatka Helena Czepańska z domu Janzen, 48 l. pomocnica domowa Augusta Werner, 43 l. komisarz Ministerstwa Komunikacji w Stoczni Gdańskiej Roman Nagel, 57 l., mężatka Berta Birth z domu Schroeder, 69 l., mężatka Elzbieta Bordin z domu Jagodowska, 78 l., syn robotnika Benjamin Schulz, 8 mies., mistrz malarz Jan Arndt, 67 l., mężatka Elzbieta Nowak z domu Strohmiedel, 41 l., syn mistrza rzeźnickiego Hansa Belowa, 2 godz., em. miejski radca budowlany Karol Fehlhauer, 83 l. gospodyni Marta Piaga z domu Kochanowska, 62 l.

— Z urzędu stanu cywilnego w Nowym Porcie. Zmarli: robotnik Wiktor Wansel, 54 l., mężatka Justyna Dombrowska z domu Zimmermacher, 83 l., syn czeladnika ciesielskiego Waltera Stenzla, 7 mies., uczeń szkolny Kurt Zoernack 13 l.

Inteligencja powinna przodować w pracy dla dobra Gminy Polskiej

Z zebrania filii Gminy w Nowym Porcie

Przy dość liczny udział członków odbyło się ostatnio miesięczne zebranie filii Gminy Polskiej Związku Polaków w Nowym Porcie. Zebranie zajął prezes filii p. Gregorkiewicz hasłem „Szczęść Boże”, po czym powitał przedstawiciela zarządu głównego, wiceprezesa p. poła Lendzion. Protokół z ostatniego zebrania odczytał sekretarz p. Antkowiak. Następnie przystąpiono do spraw bieżących. M. in. rozpatrzone sprawę podziału węgla, przyniesionego należności członków do Kasy Pogrzebowej przy G. P. Z. P. itp.

W dalszym ciągu zebrania poseł Lendzion wygłosił referat na temat ostatnich wydarzeń na Ziemi Gdańskiej. Na wstępie mówca wezwał do współpracy dla dobra Gminy Polskiej wszystkich członków Związku Polaków. Polacy na Ziemi Gdańskiej żyją obecnie w trudnych warunkach gospodarczych i politycznych, wobec czego miarodajne czynniki polskie w Gdańsku w porozumieniu z odpowiednimi czynnikami gdańskimi powinny dążyć do usunięcia przeszkód, hamujących należyty swobodny rozwój społeczeństwa polskiego.

Następnie prelegent wytłumaczył zebrany stan spraw kościelnych, po czym omówił sprawę pracy na roli t. zw. „Landjahr”. Mówca wskazał także na warsztaty, które w przyszłości mają być uruchomione przez rząd polski dla młodzieży polskiej na Salspie przy PKP. Dalej wspominał o fakcie, jaki miał miejsce w kościele Panny Marii, gdzie kustosz tego kościoła zakazał wycieczki polskiej posługiwania się mową ojczystą i jak powinniśmy na to zareagować wobec praw, jakie nam przysługują w Gdańsku.

Po zgonie śp. inż. Nagla

Kondolencja Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku

Dowiadujemy się że z powodu zgonu śp. inż. Nagla, komisarza Ministerstwa Komunikacji przy Stoczni Gdańskiej, Komisarz Generalny R.P. w Gdańsku przesał wдове po zmarłym kondolencję, ofiarowując jednocześnie 25 zł na Macierz Szkolną w Gdańsku za-

miast wieńca na trumnę.

W nabożeństwie żałobnym, które odprawione zostało wczoraj o godz. 9 w kościele Chrystusa Króla wzięli m. in. udział przedstawiciele Komisariatu Generalnego Biura Gdańskiego P. K. P. Stoczn; Gdańskiej i inni.

Z wycieczki do Piekła

Przebieg wrażeń — Miły nastrój — Serdeczne powitanie w Piekie, bogato przystrojonym w polskie chorągwie

Ostatniej niedzieli odbyła się zapowiadana wycieczka Wisłą do Piekła, urządzona przez proboszcza parafii św. Stanisława we Wrzeszczu, ks. Komorowskiego.

Na przystani Polskiej Żeglugi Rzecznej „Vistula”, przy Nowej Motławie, oczekiwał wycieczkowiczów udekorowany flagami parostatek „Mars”. Już długo przed oznaczoną godziną odjazdu zaczęli przybywać uczestnicy wycieczki lokując się na pokładzie. — Zgromadziło się na statku około 500 osób, dla których urządzono kilka bufetów. „Działaty” przy nich jak zwykle nasze pracownice, okazując tu dużo poświęcenia. Niestety, nie zjawiła się zakontraktowana orkiestra, wobec czego nie było muzyki. Krótko przed godziną 10 ruszono w drogę przez Motławę, Martwą Wisłą obok Siennej Huty, przez kanał pod Plehnendorf, obok Basaku i następnie przez służ pod Einlage Wisłą w kierunku Tczewa.

Po krótkim bo zaledwie 5-minutowym postoju statku w Tczewie, podczas którego wszedł na pokład polski urzędnik celny, ruszono w dalszą drogę. Przy pięknej, słonecznej pogodzie podróż statkiem była nadzwyczaj miła i wśród wycieczkowiczów zapanował nastrój pełen humoru i bez troski. Podziwiano piękny brzeg po stronie polskiej, na którym ciągnie się od Tczewa pasmo zadzwonionych wzgórz. Szczególnie zachwycała się kościółkiem w Gorzędzinie, położonym na wzgórzu tuż nad Wisłą. Wreszcie ujrano wieżę kościoła w Montowie po stronie gdańskiej i wreszcie dobił statek o godz. 15,30 do Piekła.

Wycieczkowicze opuścili statek i udali się do wsi, która udekorowana była licznymi flagami o barwach polskich, jakie powywieszali na powitanie wycieczki polscy mieszkańcy. Gromadą pod przewodnictwem ks. prob. Komorowskiego zwiniono kościół katolicki oraz poświęcony w dn. 4 lipca r. piękny dom Macierzy Szkolnej, w którym mieszczą się szkoła powszechna i ochronka im. Józefa Czyżewskiego.

Gości z Gdańska przywitani katecheta ks. Dydymski, kierow. szkoły p. Hinc. Siostry Dominikanki i przedstawiciele miejscowej ludności polskiej. Po dwugodzinym pobycie w Piekie uczestnicy wycieczki wrócili na statek, który ruszył w drogę powrotną około godz. 17.30. W miłym nastrój, przy pogawędce, śpiewie i muzyce ad hoc skromnej orkiestry odbywała się podróż powrotna do Gdańska, dokąd statek przybył o godz. 22,30.

Niedzielną wycieczkę do Piekła pozostanie uczestnikom niechybnie na zawsze w miłej pamięci.

„Strzelanie królewskie”

„Gdańskie Towarzystwo Strzeleckie 1890” odbyło ostatniej niedzieli doroczne strzelanie królewskie. Królem kurkowym został p. Koppitsch, I rycerzem p. Cornelsen, II rycerzem p. Freyer rycerzem dam p. Hinz.

Brzydkie sprawy przed sądem gdańskim

Onegdaj toczyły się przed wielką izbą karną sądu okręgowego w Gdańsku dwie sprawy o niedozwolone operacje kobiecie, przeciwne przyrostowi ludności. Głównymi oskarżonymi byli dwaj mężczyźni. Rozprawy te odbyły się z wykluczeniem jawności. Jako pierwszy zasiadał na ławie oskarżonych dojarz Emil Lem z Gdańska i kilka kobiet. L. doprowadzony został na rozprawę z aresztu śledczego. Sąd skazał L. za zawodowe spędzanie płodu na 3 lata ciężkiego więzienia, a oskarżone kobiety za zwykłe spędzenie płodu względnie poczętnictwo na karę więzienia od 5—7 miesięcy. Druga rozprawa toczyła się przeciw szoferowi Franciszkowi H. z Pruszcza, oraz dwom kobietom. Oskarżenie zarzucało H. poddawanie do zbrodni a obu kobietom wykonanie zbrodni wzgl. poczętnictwo. Sąd skazał H. na rok więzienia, jedną z oskarżonych na 4, a drugą na 6 miesięcy więzienia.

Trzydniowy sen pana Hajka

Na plaży w Monte Carlo dozorca sprzątający wybrzeże zauważył, że już trzecią noc śpi w płaszczu kąpielowym jakiś starszy mężczyzna. Dozorca obudził z wielką trudnością śpiącego. Wezwany policjant stwierdził, że śpiącym od trzech dni nieprzerwanie na plaży kąpielowcem jest obywatel czeski nazwiskiem Stefan Hajek. Hajek wypił po przybyciu do Monte Carlo wielką ilość alkoholu po czym udał się do kąpieli. Po wyjściu z morza położył się na plaży i spał snem sprawiedliwego i zmęczonego turysty przez 3 dni i 3 noce.

Śmierć robotnika w nurtach Wisły

W poniedziałek rano wyłowiono z Wisły zwłoki mężczyzny. Policja stwierdziła, że są to zwłoki robotnika Artura Marshińskiego lat 37, zamieszkałego w Siennej Hucie. M. opuścił w ubiegły czwartek mieszkanie, aby udać się do

biura kierownictwa narodowo-socjalistycznej opieki społecznej. Wieczorem widziano go na jarmarku Dominika, a następnie w pewnym lokalu, który opuścił w stanie nietrzeźwym. Wracając do domu, wpadł M. do Wisły i utonął.

Wiadomości sportowe

SUKCESY LEKKOATLETÓW GEDANII NA ZAWODACH SPORTOWYCH POLIZEI-SPORTVEREIN.

W ubiegłą niedzielę odbyły się we Wrzeszczu zawody sportowe urządzone przez Policję Klub Sportowy w Gdańsku. W zawodach tych brali także między innymi udział zawodnicy KS Gedania, osiągając ładne wyniki. W rzucie oszczepem zdobył Kuna Józef trzecie miejsce doskonałym rzutem 47,10 mtr. W biegach na 5000 i 1500 mtr. okazali gdańscy swą bezsporną wyższość. W biegu na 5000 mtr. zwyciężył pewnie Kielas w czasie 16:10:02, zaś na 1500 mtr. Winnicki w czasie 4:18:41. Jako trzeci ukończył ten ostatni bieg znowu Kielas w czasie 4:22:00. Zawody stały ogólnie na wysokim poziomie, dzięki uczestnictwu dobrych sportowców z Niemiec i Polski.

STAN ROZGRYWEK O MISTRZOSTWA OKRĘGU KWIDZYN (MARIENWERDER) — GDĄSK.

Dzięki ostatniej wygranej umocniła Gedania wydatnie swoje stanowisko w czolowej grupie klubów okręgu Kwidzyn (Marienwerder) — Gdańsk. Jak wynika z poniżej podanej tabeli, stoi Gedania obecnie na pierwszym miejscu, mając z czterech dotychczas rozegranych meczów trzy wygrane, jeden remis i doskonały stosunek bram. Tabela rozgrywek okręgu Kwidzyn — Gdańsk wygląda obecnie następująco:

Kluby:

B. u. E. V. Gdańsk: wygr. 2, remis —, przegr. —, bramy 5:1, punkty 4:0.

Policja — Gdańsk: wygr. 1, remis —, przegr. —, bramy 3:2, punkty 2:0.

Gedania — Gdańsk: wygr. 3, remis 1, przegr. —, bramy 21:4, punkty 7:1.

Hansa Elbląg: wygr. 3, remis —, przegr. 2, bramy 2:9, punkty 2:4.

Preussen — Gdańsk: wygr. 1, remis 1, przegr. 2, bramy 4:5, punkty 3:5.

Victoria Elbląg: wygr. 1, remis 1, przegr. 2, bramy 5:10, punkty 3:5.

1919 Nowy Port: wygr. —, remis 1, przegr. 3, bramy 3:12, punkty 1:7.

MIEDZYNARODOWY TURNIEJ TENISOWY W Sopotach.

Od 10—15 bm. odbywać się będzie w Sopotach międzynarodowy turniej tenisowy. W turnieju uczestniczyć będą czolowi tenisiści polscy Hebda i Tłoczyński oraz inne światne rakiety a sławie międzynarodowej z różnych państw europejskich.

Polska Źródło dobrej energii



Ojczyzna, to najcenniejsza rzecz jaką mamy. Powinniśmy o nią dbać i mądrze korzystać z jej zasobów. Wierzymy, że to ludzie są największym źródłem odnawialnej energii. Niesiemy ją od tych, którzy byli przed nami – tym, którzy przyjdą po nas. Razem tworzymy świat, w którym żyjemy.

www.energa.pl



Energa

Galeria Sztuki Gdańskiej



Dürer, Meseck, Stryjec...

- wybitni graficy w gdańskich zbiorach

Na przestrzeni wieków, od renesansu do dnia dzisiejszego trzy nazwiska nadały sporej wartości artystycznej gdańskim zbiorom graficznym. Albrecht Dürer, Felix Meseck i Ryszard Stryjec, znani w Gdańsku graficy, reprezentujący w swoich epokach najwyższy poziom tej sztuki, dziś najpełniej dają przegląd dzieł zgromadzonych w Trójmiejskich muzeach, galeriach i kolekcjach prywatnych.

Początek tej gdańskiej kolekcjonerskiej specjalizacji dał na przełomie XVIII i XIX wieku Jacob Kabrun, jeden z najbogatszych gdańszczan ówczesnych czasów, z pochodzenia menonita, kupiec, armator żeglugowy, kolekcjoner sztuki. To właśnie jemu zawdzięczać możemy wielkie dzieła światowej grafiki, które uświetniają zbiory Muzeum Narodowego w Gdańsku. Wśród nich znajdują się ryciny takich znakomitości jak: Lucas Cranach Starszy, Albrecht Altdorfer, Hans Baldung Grien - uczeń Dürera czy Daniel Schultz, a także wytrawny portrecista Jeremiasz Falck i Daniel Chodowiecki.

Niewątpliwie najznakomitszymi pracami gdańskich zbiorów graficznych są ryciny Albrechta Dürera, a wśród nich miedzioryt - dzieło światowej sztuki miedziorytniczej „Rycerz, Śmierć

nie wzbudziła oczekiwanego zainteresowania. Dotyczyła jedynie ilustracji do dwóch dzieł artysty - Ernsta T.A. Hoffmanna „Złoty garnek” i Ludwiga Achima von Arnima „Isabela von Agypten”.

Ten wybitny rysownik swoją edukację artystyczną zaczynał w gdańskiej Szkole Rzemiosł Artystycznych u wybitnego malarza Wilhelma Augusta Stryowskiego, by kontynuować naukę w Berlinie Charlottenburgu (1903-1904) i w Królewcu (1904-1905) u znanego malarza Ludwiga Dettmanna i grafika Heinricha Wolffa.

Przed studiami mieszkał przy Langgarten (Długie Ogrody). Urodził się w rodzinie eksportera drewna Carla Mesecka i wychowywał się z bratem Oscarem. Początkowy okres jego twórczości związany był z malarstwem. Zaprzyjaźniony z artystami berlińskiej secesji, utrzymywał kontakty z Maxem Liebermannem, Lovisem Corinthem i Maxem Slevogtem. W pierwszym okresie twórczości był malarzem bezkompromisowym i radykalnym, nieco później ustabilizował swoje kolory, pozabawił je kontrastów i napięć. Dopiero I wojna światowa wywołała w nim nowe refleksje. Zajął się rysunkiem, który w tamtym okresie wydał się najwłaściwszym dla niego, zarówno w klimacie jak i ekspresji. Jego linie były wypracowane, charakteryzowały się czystością i świeżością używał suchej igły, ołówków, długopisów, prace wykonywał w różnych technikach graficznych, przeważnie były to akwaforty.

Drzewa stały się w jego twórczości powtarzającym motywem jako ilustracja do zniszczonych wojną krajobrazów. W latach 1924-1930 był już profesorem i wykładał w Akademii Sztuk Pięknych w Weimarze, tam swoje graficzne zainteresowania doprowadził do perfekcji, mając już na koncie ilustracje do dzieł Johanna Wolfganga Goethego (Faust, 1914; 1920, Prometeusz), Williama Shakespeare’a (Burza, 1922), dzieł Novalisa, Brentano i serii kart kalendarzowych z 1920 roku. W tym czasie wystawiał swoje prace na Biennale w Wenecji. Po zakończeniu pracy w Weimarze w 1930 roku udał się do Rzymu na stypendium Niemieckiej Akademii Sztuki. Na Pomorze powrócił w roku 1939 i osiedlił się niedaleko Gdańska prawdopodobnie w okolicach Gniewu. Po wojnie artysta wyjechał do Niemiec. Osiedlił się w Holzminden, powiatowym miasteczku położonym nad Wezerą w Dolnej Saksonii, gdzie zmarł w roku 1955. Pamięć o tym zapomnianym artyście, gdańszczaninie kultuwy muzeum położone nieopodal w Höxter-Corvey.

Lista prac graficznych zgromadzonych w Gdańsku, pomimo strat wojennych jest nadal imponująca. Zainteresowanie grafiką nad Motławą zawsze było duże. Tworzenie nowego środowiska artystycznego w tak ciężkim okresie powojennym zawdzięczać możemy artystom przybyłym z Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Wiodącą grupę grafików tworzyli wilnianie, którzy od początku z wielką werwą rozpoczęli organizację nowego środowiska grafików. To jednak inna historia, której niebawem również poświęcę osobne miejsce.

- Prace Felixa Mesecka pochodzą z prywatnej kolekcji Andrzeja Walasa

Stanisław Seyfried



Albrecht Dürer - Rycerz, Śmierć i Diabeł, 1513, miedzioryt, wł. Muzeum Narodowe w Gdańsku



Felix Meseck - April, 1920, akwaforta, karta z kalendarza

i Diabeł” z roku 1513, a także ”św. Hieronim w pracowni”, a wraz z zaginionym w czasie wojny miedziorytem „Melancholia” stanowiły o walorze tej kolekcji, reprezentującej najwyższy poziom umiejętności artystycznych szkół graficznych w Europie.

Swoją olbrzymią zbiór Kabrun przekazał swojemu rodzinnemu miastu – Gdańskowi, co w owych czasach ze względu na jeszcze słabo wykształcony gest świadomości obywatelskiej, nie było takie proste. Dzisiejszym przedstawicielem zbiorów graficznych stanowiących o ich atrakcyjności jest także twórczość Ryszarda Stryjca z kolekcja Państwowej Galerii Sztuki w Sopocie. Właśnie trwa tam wystawa jego dzieł, którą można oglądać jeszcze do 15 sierpnia. Jedno z najbliższych wydań Gdańskiej Galerii Sztuki poświęcę jego osobie.

Natomiast trzecią osobą wyznaczającą trwanie gdańskiej grafiki jest najmniej znany z tej trójki artysta, pochodzący z Gdańska, jeden z najwybitniejszych rysowników pierwszej połowy XX wieku – Felix Meseck (1883-1955). Do dziś jest nadal mało znany w swoim rodzinnym mieście. Co prawda Muzeum Narodowe całkiem niedawno zaprezentowało jego 44 rysunki, ale wystawa



Ryszard Stryjec - Gdańsk II, 1973, akwaforta, wł. PGS Sopot

Środowy wieczór. Mecze 1/16 finału Pucharu Polski. Pogoń gra w Szczecinie z Lechem Poznań. „Kolejorz”, mimo że też jeszcze dość chimeryczny, jechał na północny zachód jak po swoje. W końcu ostatnie kilka spotkań ze szczecinianami zakończyło się ich bezapelacyjnym zwycięstwem. A tu niespodzianka. Podopieczni Macieja Skorzy, który zanotował swój najgorszy start w lidze jako trener, zagrali rewelacyjny mecz i wygrali na pełnym spokoju 3:0.

Lechia pojechała zaś do Bytowa. Jako że namnożyła się plaga kontuzji i na mecz z Drutexem wypadli obaj napastnicy, wiadomo było, że jeśli uda się awansować, to w bardzo skromny sposób. Niestety, ta sztuka się nie udała. Lechiści odstawili kabalet w PP kolejny rok z rzędu i pożegnali się z marzeniami o Stadionie Narodowym. Jednak patrząc na ich grę można stwierdzić, że takich marzeń

Quo vadis, Lechio?

W poniedziałek Lechia zagra w Szczecinie z Pogonią. Sytuacja obu drużyn jest zgoła inna. Gdańszczanie są w kompletnym dole, a podopieczni Macieja Skorzy wydaje się, że w końcu odpalili. To może być kolejny trudny wieczór dla kibiców biało-zielonych. Początek spotkania o godz. 18.

to chyba w ogóle nie mieli. A może mieli, ale ktoś kazał im je włożyć do kieszeni? Nie wiadomo.

Jedno jest pewne – to nie Piotr Nowak jest winny. Sam w końcu przyznał, że Lechia zagrała słabo i to, co widzieliśmy w meczu z Drutexem w stu procentach odpowiada temu, jaka jest obecnie forma zespołu. Najłatwiej zwalniać trenera, ale on jest tak naprawdę ostatnim elementem układanki. Jak to się mówi – z gówna bata nie ukręcisz. A że mnóstwo piłkarzy jest z urazami, bez formy i do tego włodarze postanowili pozbyć się najlepszych, no to jest jak

jest. To nie do Nowaka należy kierować pretensje, tylko do zarządu klubu.

A ten ma się czego obawiać, bo kibice już stracili cierpliwość (sytuacja z autokarem lechistów w Bytowie) i to tylko kwestia czasu kiedy zapukają do drzwi prezesa, żeby z nim porozmawiać na argumenty. Jak kiedyś z trenerem Szukielowiczem. Nikt by nie miał do klubu pretensji, gdyby był szczerzy i transparentny. Gdyby od początku było powiedziane: „sorry, po przegranej poprzednim sezonie mamy mniej kasy, musimy teraz inaczej budować drużynę, niejako od nowa”, to zapewne też i nastroje byłyby

inne. A tak wszystko jest robione po ciemku. Do tego dochodzi jeszcze sprawa właściciela. Niby jest nim pan Wernze. Ale firm, stowarzyszeń i innych podmiotów, które satelituje wokół niego jest tyle, że trudno się w tym połapać i fani mają prawo się obawiać, że w końcu to wszystko szlag jasny trafi i klub skończy jak Polonia Warszawa czy Widzew. Gdzieś między Prabutami a Nowymi Polaszkami. W Gdańsku ściemna goni ściemę i już nie wiadomo komu wierzyć.

W cieniu tych wszystkich afer i matactw Lechia udaje się do Szczecina, gdzie na zakończenie piątej kolejki zagra

z Pogonią. Zespołem, który najwyraźniej odpalił i jeśli to nie był pojedynczy zryw, może dzięki temu sporo w lidze namieszać. Gdańszczanie zaś nie mają kim grać. Mówi się o powrocie Sławczewa, które było by zbawienne dla gry ofensywnej, ale na razie nie wiadomo kiedy i czy w ogóle to nastąpi. Trzymamy za to jednak kciuki. I za jakiegoś porządnego napastnika też. Takiego, który potrafi zrobić coś z niczego.

Tymczasem, jeśli Piotr Nowak będzie miał do dyspozycji tylko taki skład, jak ten z Bytowa, to chyba lepiej oddać ten mecz walkowerem

i nie tracić energii na podróz, bo może się to okazać korzystniejsze bramkowo niż wyjście na boisko. Problem jest w głowach piłkarzy – im się najzwyczajniej nie chce. Trener powiedział po meczu pucharowym, że trzeba nimi wstrząsnąć, ale nie wszystko osiągnie się krzykiem. Otóż osiągnie. Tu trzeba mocnych słów i najlepiej polecenia po kieszeni. Zawsze w takich sytuacjach przywołuję przykład Trefla Sopot sprzed lat. Gwiazdorski zespół rozbestwiono bająskimi kontraktami. Ale że gwiazdy nic nie grały, to obcięto im wypłaty i nagle przypomniały sobie, jak się wykonuje ich zawód.

Jak się nie da po dobroci, to trzeba siłą. Jeśli to nie zadziała, to już nie ma odwrotu – potrzeba rewolucji. I od nowa tworzyć „wielką Lechię naszych marzeń”. I tu jest chyba pies pogrzebany. Czyny, nie słowa, panowie!

Patryk Gochniewski

Kenijczyk najszybszy w 24. Biegu św. Dominika

W sześciu biegach 24. Biegu św. Dominika Festiwalu Biegowym wzięło udział ponad 2000 uczestników. W najważniejszym Biegu Elity, Mistrzostwach Polski na 10 km, triumfował Wycliffe Biwott z Kenii, który wyprzedził Marcina Chabowskiego.

Festiwal Biegowy rozpoczął się tradycyjnym prologiem. Ponad 1000 osób zmierzyło się z dystansem 1200 m. Tu liczyło się pokonanie trasy.

Po raz 15. rywalizowali wózkarze. Na wózkach tradycyjnych kobiety i mężczyźni mieli do pokonania 2 rundy po 940 metrów, a panowie na wózkach wyczynowych rywalizowali na trasie dwukrotnie dłuższej. Zwyciężyli: **Monika Pudlis, Bogdan Król** (oboje Orneta) i **Łukasz Rękawiecki** (Iława).

Ponad 300 kobiet i prawie 500 mężczyzn wystartowało w biegach na 5 km. Najszybsi okazali się **Paulina Kaczyńska** (Pomorze Stargard) i Białorusin **Ilja Sławewski**.

W biegu VIP-ów ENERGA CUP na dystansie 1 okrążenia udział wzięło 20 zawodników. Na starcie stanęli m.in.: **Jacek Kościelniak**, wiceprezes zarządu ds. finansowych ENERGA SA, **Jan Huruk**, 4. maratończyk mistrzostw świata Tokio 1991, **Wiesław Jasiński**, wiceprezes zarządu ENER-



GA-Operator SA, **Radosław Dudycz**, były mistrz Polski w maratonie, **Kazimierz Janiak**, szef oddziału Totalizatora Sportowego w Gdańsku. 940 metrów najszybciej pokonał **Piotr Pobłocki**, radny Rady Miasta Łęborka. Jego żona **Bożena Pobłocka** była

jedyną panią, która pobiegła w biegu VIP-ów.

O 17.30 rozpoczął się najbardziej prestiżowy bieg - Bieg Elity, będący Mistrzostwami Polski na 10 km. Do połowy dystansu prowadził Marcin Chabowski. W połowie trasy na czoło wysunął

się Kenijczyk Wycliffe Biwott, który z okrążenia na okrążenie powiększał swoją przewagę i ostatecznie zwyciężył z przewagą 11 sekund.

- Dziękuję organizatorom i kibicom. Nastawiałem się na bieg z wynikiem, ale od połowy trasy wiatr w twarz

dał się we znaki. Skupiłem się na walce o miejsce. Może gdybyśmy biegli we dwójkę można byłoby powalczyć o czas. Trójmiasto jest dla mnie szczęśliwe. Wystartowałem tutaj trzeci raz i po raz trzeci wygrywałem - powiedział **Wycliffe Biwott**.

- Z Kenijczykiem było ciężko wygrać. Tym bardziej, że nie mogłem wszystkiego zaryzykować. Pamiętałem, że poza zwycięstwem w biegu, walczyliśmy także w mistrzostwach Polski. Zależało mi, by potwierdzić w nich swoją dominację. Startowałem po raz piąty i po raz piąty zdobyłem złoty medal. Pokazałem, że na 10 km nie ma na mnie silnych w kraju - powiedział po minięciu mety **Marcin Chabowski**.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

Lokomotiv na drodze do finału

Zaczął się nieźle, ale skończyło wysoką porażką. Zdunek Wybrzeże przegrało w Daugavpils z Lokomotivem 28:50 w ostatniej kolejce rundy zasadniczej co oznacza, że obie drużyny spotkają się w półfinale NICE 1. Ligi Żużlowej. Spotkanie z powodu deszczu zakończono po 13 biegu.

Spotkanie w Daugavpils zaczęło się nieźle dla gdańszczan. Oskar Fajfer i Hubert Łęgowik dobrze rozegrali wejście w pierwszy wiraż i byli bliscy wyjechania na 5:1. Niestety podopieczni Mirosława Kowalika odjechali od krawężnika i na dru-

gie miejsce wyszedł Maksim Bogdanow, który próbował atakować Fajfer i na mecie był gorszy o pół motocykla. Od wyścigu młodzieżowego na torze dominowali Łotysze. Bieg juniorski to bezproblemowe zwycięstwo pary Lokomotivu. Z dobrej strony

pokazał się w biegu trzecim Anders Thomsen. Niestety punktu nie zdobył Renat Gafurow. Kolejne wyścigi to dominacja Łotyszy, którzy bezbłędnie wykorzystywali błędy podopiecznych trenera Kowalika. Gdańszczanie nawet jak dobrze wyszli ze startu to tracili pozycje na pierwszym łuku, albo byli objeżdżani na trasie. W trzecim punkcie „przodował” Troy Batchelor. Australijczyk prowadził w trzech biegach i w każdym gospodarze w prosty sposób mijali Troya. Z gdańszczan jedynie Thomsen zrobił mijankę w biegu szóstym na ostatnim wirażu wyprzedzając Łahtiego. Nie-

stety im dłużej trwał mecz tym bardziej gasł Duńczyk, który w biegu trzynastym nie dojechał do mety. Nie-równy był Oskar Fajfer, który oprócz dwóch wygranych biegów zanotował taśmę i czwarte miejsce. Gafurow, który potrafił przywieźć w Daugavpils dwucyfrowy dorobek tym razem miał problem z juniorami. Gafurowa i Fajfer można w pewien sposób usprawiedliwić urazami, których nie dawno doznali. Fajfer zapowiedział, że po sezonie musi się poddać operacji. Bezbarwnie jechał Łęgowik. W pierwszym wyścigu miał szansę na jazdę przed Bogdanowem, ale nie

zamknął rywala na wyjściu z pierwszego wirażu. W biegu ósmym „Łęgi” prowadził, ale na trasie spadł na trzecie miejsce. Gdańscy juniorzy byli tylko tuż za Łotyszami i na metę przyjeżdżali z dużą stratą do trzeciego zawodnika.

Niestety po raz kolejny w Daugavpils gdańszczanie ponieśli wysoką porażkę. Wybrzeże na Łotwie albo minimalnie wygrywa, albo jest rozbijane. Tym razem była ta druga sytuacja. Nadzieję na lepszy wynik w półfinale można upatrywać w tym, że pojedą Kacper Gomółski i Dominik Kossakowski.

Dzięki wygranej za trzy punkty Lokomotiv awanso-

wał na trzecie miejsce w tabeli co oznacza, że będzie rywalem Zdunek Wybrzeże w półfinale NICE 1. Ligi Żużlowej. Pierwszy mecz 20 sierpnia w Daugavpils.

Tomasz Łunkiewicz

Hale tenisowe

Wynajem,
szkolenie dzieci
i młodzieży

tel. 604-576-035



Aktywne wakacje z GOKF i Energą

Plastyka uczy cierpliwości

W ramach letniej akcji Gdański Ośrodek Kultury Fizycznej umożliwiał udział dzieciom i młodzieży, która została na wakacje w Gdańsku w różnego rodzaju zajęciach. Przeważały zajęcia sportowe, ale nie brakowało zajęć plastycznych rozwijających kreatywność, zdolności manualne i artystyczne.

- W okresie wakacyjnym poza zajęciami lekkoatletycznymi oraz grami i zabawami prowadzę warsztaty plastyczne - powiedziała **Karolina Czwojda-Sprengel**, nauczycielka Gdańskiego Ośrodka Kultury Fizycznej. - Przez dwa tygodnie pracowaliśmy z filcem i wykorzystywaliśmy różne techniki. Robiliśmy obrazy z filcu, kwiaty z filcu, korale, kołczyki, robiliśmy etui do telefonu. Dzieci miały okazję się wykazać i robiły różne rzeczy. Ostatnio robiliśmy nawet szal. To czasochłonne i ciężkie zajęcie. Każda praca zajmowała nam około 3 godzin. Film trzeba było poukładać, zalać wrzawką. To uczyło również dzieci cierpliwości. Na zajęciach nie ograniczaliśmy się tylko

do pracy z filcem. Było malowanie farbami akrylowymi, był decoupage. Inna nowa propozycja to grafika warsztatowa - monotypia - nakładanie farby i odbijanie jak pieczętki.

W zajęciach plastycznych brało udział od 5 do 10 dzieci, głównie dziewczynek.

Dodatkowo uczestnicy zajęć ćwiczyli na sali gimnastycznej oraz wychodzili na wycieczki turystyczne do lasu lub nad morze. Organizowane były również biegi na orientację na terenie przy ul. Grunwaldzkiej.

Tomasz Łunkiewicz
fot. GOKF

